Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE I.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 1 listopada 1937 Nr. 300

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 2-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Imponujący hołd żydostwa krakowskiego pamięci Ozjasza Thona ז"ל

KRAKÓW, 1 listopada.

Czas, który pono leczy ból, który przynosi ukojenie w żałobie i smutku, tym razem nie spełnił zupełnie swego zadania. Ból po stracie błp. Ozjasza Thona jest po upływie roku tak mocny i głęboki, jak w pierwszej chwili po nadejściu hiobowej wieści o Jego zgonie. Żałoba jest w pierwszą rocznicę odejścia ukochanego Przywódcy tak powszechna wśród społeczeństwa żydowskiego, jak powszechna była w dniu, kiedy żydostwo całego Krakowa odprowadzało swego duchowego Przewodnika na miejsce wiecznego spoczynku.

Więc znów te same sceny, tak dobrze znane z dni pogrzebu: masy nieprzebrane ludności żydowskiej popłynęły ulicami dzielnicy żydowskiej ku cmentarzowi, zapełniły po brzegi gmach Świątyni, — tak jak nawet w najuroczystsze święto nie jest przepełniona, tłumy niezliczone biorące udział w masowym zgromadzeniu ludowym, na którym smutek i żałoba prostego ludu żydowskiego w sposób najbardziej widoczny i wzruszający doszły do głosu i znalazły wyraz.

I łzy... Szczere, płynące z serca łzy — na twarzach sędziwych starców, gdy padają słowa modlitwy za zmarłych, rzewne i przepojone bólem łzy, płynące po twarzach kobiet i młodzieńców. Ludzie płakali w Świątyni na nabożeństwie i na cmentarzu, u grobu błp. Ozjasza Thona, gdzie stanął prosty, czarny, masywny głaz granitu, na którym nie ma zbędnych słów, bo Jego imię i nazwisko mówi już wszystko...

Była to wielka, potężna manifestacja żałoby żydostwa krakowskiego. Ale zarazem była to manifestacja, świadcząca o tym, że pamięć i duch świetlany Ozjasza Thona żyje wśród mas żydowskich i żyć będzie po wieczne czasy.

* * *

Piękny słoneczny dzień jesienny stał już z wczesnego rana w dzielnicy żydowskiej pod znakiem uroczystości żałobnych ku czci błp. Ozjasza Thona. Przedpołudniem odbyła się uroczystość żałobna w Gimnazjum im. dra Hilfsteina, przedpołudniem też wydział Stow. Żydów postępowych udał się na grób swego wieloletniego Kaznodziei, by złożyć Mu hołd w pierwszą rocznicę zgonu.

Nabożeństwo żałobne w Synagodze

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się o godzinie 12 w południe nabożeństwem żałobnym w Świątyni Postępowej. Już na długo przed godziną zapowiedzianą gromadziły się tłumy na ulicy Miodowej przed gmachem Synagogi. O dwunastej Świątynia przepełniona jest po brzegi. Ołtarz i podium udekorowane są czernią i znakiem Tarczy Dawida. Poczty sztandarowe z chorągwiami otoczony mi kirem zajmują miejsce obok ołtarza. Straż honorową pełnią członkowie korporacji „Kadima” w barwnych szarfach korporacyjnych.

Pierwsze rzędy zajmuje najbliższa Rodzina błp. dra Ozjasza Thona, Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej, Prezydium Gminy Żydowskiej, Centralny Komitet Uczczenia Pamięci dra Thona, Stowarzyszenie Bnej Brith in corpore, Wydział Stow. Świątyni Postępowej, przedstawiciele licznych instytucyj i zrzeszeń żydowskich — dalsze miejsca zajmują nieprzeliczone rzesze społeczeństwa żydowskiego. Galerie dla kobiet również prze pełnione do ostatniego miejsca.

Rozpoczyna się nabożeństwo. Nadkantor Schaechter w towarzystwie doskonałego chóru templowego pod batutą dra Lusta, odmawia psalm żałobny i stosowne modlitwy, po czem piękne i podniosłe kazanie ku czci błp. dra Thona wygłasza rabin dr Schmelkes, podnosząc wielkie Jego zasługi dla żydostwa we wszystkich dziedzinach Jego niestrudzonej działalności.

Modlitwa El male rachmim, odmówiona z przejęciem przez kantora wzrusza do łez, ile razy pada imię i nazwisko błp. Ozjasza Thona. Wielu ludzi płacze. Chylą się w hołdzie sztandary. Odśpiewanie „Hatikwy” przez chór templowy kończy podniosłą uroczystość która na wszystkich wywarła głębokie wrażenie.

Tłumy opuszczają Świątynię, kierując się teraz w stronę pobliskiego cmentarza żydowskiego, gdzie ma nastąpić za chwilę odsłonięcie nagrobka nad grobem błp. dra Ozjasza Thona.

Odsłonięcie nagrobka na cmentarzu

Na długi czas przed wyznaczoną godziną odsłonięcia nagrobka na grobie błp. dra Thona poczęły gromadzić się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej tłumy publiczności celem złożenia hołdu nieodżałowanemu Przywódcy. Młodzież utworzyła szpaler wzdłuż głównej alei, przy której znajduje się grób błp. dra Thona. Dookoła imponującego nagrobka z czarnego granitu ustawiły się poczty sztandarowe różnych organizacyj i zrzeszeń żydowskich oraz szkół żydowskich Krakowa. Sztandary okryte były kirem. O godz. 1-szej pop. poczęli nadchodzić reprezentanci władz i instytucyj żydowskich. Przybyli członkowie Tymczasowego Zarządu Gminy Żydowskiej, członkowie Egzekutywy Syjonistycznej z prezesem drem Hilfsteinem, żydowscy radni miejscy, członkowie stow. „Bnej Brith” z prezesem drem Aderem, reprezentanci ugrupowań syjonistycznych „Mizrachi”, „Poalej Syjon”, „Hitachdut”, Stowarzyszenia Żydów Postępowych i wielu in. Tuż przy grobowcu zajęli miejsca członkowie rodziny błp. dra Thona, oraz rabin senator dr Schorr i nadkantor Schaechter, oraz rabin dr Schmelkes.

Uroczystość żałobna rozpoczęła się odśpiewaniem psalmu żałobnego przez mieszany chór Templu, po czym prof. dr. Schorr wygłosił przemówienie żałobne, poświęcone bolesnej rocznicy.

— Ludziom wielkim i zasłużonym — rozpoczął prof. Schorr cytatem z Talmudu — nie należy stawiać pomników, gdyż to czego dokonują w życiu jest ich pomnikiem. Chyba najtrafniej słowa te można zastosować do świetlanej postaci dra Azjasza Thona, który każdym czynem swego życia stawiał sobie pomniki trwalsze od spiżu. Na odsłoniętym dziś nagrobku widnieje zgodnie z wyrażonym przez nieodżałowanego dra Thona w Jego skromności życzeniem samo tylko imię i nazwisko. Imię Jego rozejdzie się dziś stąd po całej Polsce, a także po skupieniach żydowskich na całym świecie i odbije się głębokim echem także w ukochanej nad wszystko przez Zmarłgo Erec Izrael, przy Kotel Maarawi, w tym miejscu świętym, gdzie wszystkie bóle żydostwa znajdują swój najżywszy oddźwięk. Podobnie i w roku ubiegłym, gdy gruchnęła żałobna wieść o Jego zgonie, wiadomość ta odezwała się echem szlochu wśród całego żydostwa, które uświadomiło sobie ogrom straty, poniesionej przez Jego zgon. Dziś po upływie czasu, który każdą ranę zabliźnia, odczuwamy już nie tylko uczucie bólu i rozpaczy. Dziś budzi się w sercach naszych głos wdzięczności dla Opatrzności, która zesłała nam tak piękną, tak wspaniałą indywidualność, jaką był błp. dr Thon. W czym leżała Jego wielkość? W tym, że całe swe życie oddał w służbę narodu. Szczęśliwe to pokolenie, któremu danym było mieć takiego sternika i przewodnika. Dumną może być krakowska gmina żydowska, że danym jej było przez 40 lat słuchać natchnionego słowa tego kaznodziei z Bożej łaski. Szczęśliwa młodzież, którą ten przy-

wódca wychowywał, ukazując jej wizję świetlanej przyszłości narodu na wałsnej ziemi.

Dr Ozjasz Thon nie życzył sobie napisu żadnego na nagrobku. Gdybyśmy jednak wbrew Jego woli napis taki mieli wyryć, to najwłaściwsze byłyby słowa, jakie właśnie wczoraj czytaliśmy w Torze: „Bóg błogosławił Abrahamowi we wszystkim". Znaczy to że we wszystkich swych przeżyciach, zarówno radosnych, jak i smutnych Abraham widział błogosławieństwo Boże. Z tego samego źródła co Abraham, czerpał i błp. dr Thon Bo dla Niego wszelkie przeżycia narodu, jego chwile wzniosłe i cierpienia, nie były zrządzeniem ślepego losu, lecz ścieżkami, którymi Opatrzność prowadzi naród żydowski ku świetlanej przyszłości. I On, podobnie jak Abraham nie od razu dostąpił tego błogosławieństwa, lecz szczebel po szczeblu zdążał ku lepszej przyszłości narodu, którego szczęście było Jego najwyższym celem.

Dziś w chwili odsłonięcia nagrobka w rocznicę śmierci możemy dać wyraz uczuciu hołdu dla wielkiego męża i zapewnieniu, że pamięć Jego czynów pozostanie na zawsze w sercach całego żydostwa.

Po wzruszającym przemówieniu rabina dra Schorra nadkantor Schaechter odśpiewał „El Mole Rachmim" z towarzyszeniem chóru templowego.

Na zakończenie prezes gminy żydowskiej dr Landau odmówił na grobie błp. dra Thona Kadisz.

W żałobnym nastroju nieprzejrzane tłumy publiczności poczęły opuszczać cmentarz.

Nagrobek

Odsłonięty w dniu wczorajszym imponujący rozmachem, a zarazem prostotą pomnik na grobie bł. p. dra Ozjasza Thona, wykonany został podług projektu inż. Edmunda Riegelhaupta z czarnego granitu szwedzkiego przez światową firmę Förster w Zuckmantlu (zastępstwo na Polskę H. Sternberg) oraz przez znaną firmę Figatner w Krakowie.

Hołd Stowarzyszenia Swiątyni Postępowej

Jak już wspomnieliśmy powyżej, wczoraj w rocznicę zgonu bł. p. Dra O. Thona, wieloletniego Rabina świątyni postępowej, udał się o godz. 11-ej przedpoł. Wydział świątyni in corpore na cmentarz żydowski, gdzie przy grobie bł. p. Dra Thona wśród uroczystego nastroju odprawili modły rabin Dr Schmelkes i nadkantor świątyni Schechter. Następnie przemówił prezes Gminy żydowskiej i przewodniczący Wydziału świątyni Dr Rafał Landau, który dał wyraz bolesnej, coraz bardziej odczuwać się dającej stracie, jaką Żydostwo przez zgon Dra Thona poniosło.

Uroczysta akademia

W godzinach popołudniowych odbyła się wielka Akademia Żałobna, w sali Kahału, na której przemówienia wygłosili pp. *dr. Chaim Hilfstein*, dr. *Szymon Feldblum*, oraz Senator *prof. dr. Schorr*. Piękne i wzruszające wywody mówców dały wszechstronny i barwny obraz życia i działalności nieodżałowanego Przywódcy. Dokładne sprawozdanie z przebiegu akademii zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Zgromadzenie ludowe

Akademia żałobna trwała jeszcze, kiedy nieprzejrzane morze głów zaległo podwórze realności pp Süsserów przy ul. Krakowskiej. W skupieniu zebrała się tutaj wielotysięczna rzesza, spoglądając na olbrzymich rozmiarów wizerunek Ozjasza Thona, umieszczony na tle czarnej draperii i białoniebieskich barw. Nastrój podnosiły świeczniki, płonące we wszystkich oknach.

Na wstępie żałobnej manifestacji chór „Hazamir" pod batutą prof. Sperbera odśpiewał Psalm XIV, po czym przemówił adw. dr. Kalman Stein. Z kolei prof. Sperber odśpiewał modlitwę El Mole Rachmim, a na zakończenie przemówił prof. Szmulewicz. Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem Hatikwy. Szczegółowe sprawozdanie z manifestacji tej podamy w numerze jutrzejszym.

Jeszcze jedno dementi z Gdańska

Gdańsk, 31. 10. PAT. „Kurier Bałtycki" podaje informację o rzekomym wyjeździe do Londynu delegacji ludności żyd. w Gdańsku, celem przedstawienia tam min. Edenowi skarg w związku z ostanimi zajściami antyżydowskimi w Gdańsku.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Telegraficzna, informacje te pozbawione są wszelkich podstaw, albowiem żadna delegacja gdańskiej ludności żydowskiej nie wyjeżdżała i żadnej uchwały wysłania takiej delegacji też nie powzięto.

Impas w stosunkach włosko-francuskich z powodu nieuznania grabieży Abisynii

Paryż, 31. 10. PAT. Agencja Havasa donosi: W związku z wyjazdem na urlop ambasadora włoskiego Cerruti, przypominają w Paryżu, że ambasador francuski w Rzymie de Saint Quentin mianowany już przed rokiem, nie mógł dotychczas objąć swej placówki, gdyż Rzym domaga się, aby listy akredytujące ambasadora adresowane były do kórla Włoch i cesarza Etjopii, co pociągałoby za sobą urzędowe uznanie podboju Abisynii przez Włochy. Koła parlamentarne nie sądzą, aby inicjatywa podjęta wczoraj przez rząd włoski mogła mieć wpływ na stanowisko, zajęte od początku przez kierownicze koła francuskie. Od chwili ogłoszenia imperium włoskiego, ambasador Stanów Zjednoczonych złożył listy uwierzytelniające, adresowane tylko do króla Włoch, zaś ambasador W. Brytanii nie był proszony o złożenie nowych listów po wstąpieniu na tron króla Jerzego 6. Istnieje zatem pewna różnica w traktowaniu ambasadora Francji i ambasadorów innych mocarstw. Uznanie zaś imperium włoskiego jest możliwe dla Francji jedynie w wypadku powzięcia odpowiedniej decyzji przez Ligę Narodów. Wysiłki czynione w tym sensie przez przedstawicieli Francji i W. Brytanii spotkały się z opozycją ze strony państw, które nie aprobują polityki włoskiej. W każdym razie w obecnych okolicznościach nie można liczyć na zmianę stanowiska rządu francuskiego wobec zagadnienia uznania imperium włoskiego ambasady Włoch w Paryżu i Francji w Rzymie pozbawione więc będą zapewne swych kierowników przez czas dłuższy.

Dlaczego księstwo Windsoru jadą okrętem linii niemieckiej?

Paryż 31. 10. PAT. Książę Windsor z małżonką opuszcza Francję 6 listopada, udając się na pokładzie „Bremen" do Stanów Zjednoczonych.

„Le Journal" twierdzi, że ks. Windsor dla tego wybrał statek należący do linii „Nord deutscher Lloyd", gdyż jedynie statki tego towarzystwa po opuszczeniu Francji nie zawijają do żadnego portu angielskiego przed przybyciem do Ameryki podczas gdy statki należące do francuskich i angielskich linii okrętowych zatrzymują się albo w Plymouth albo w Southampton.

Coraz straszliwsze rozmiary powodzi w Syrii

Jerozolima, 31. 10. PAT. Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego, który zwiedzał obszary nawiedzone przez powódź w Syrii, donosi, że liczba ofiar przekracza już tysiąc ludzi. Ponieważ deszcz pada ciągle, powstaje obawa, że rozmiary katastrofy będą jeszcze większe. Miasteczko Dmeir, liczące około 8 tysięcy ludzi, zostało doszczętnie zmiecione przez fale. Zniszczone są również wszystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun. Straty materialne są olbrzymie.

* * *

Damaszek, 31. 10. PAT. Obszary nawiedzone katastrofą powodzi przedstawiają widok zastraszający. Ci co zdołali ujść przed powodzią, znajdują się w stanie całkowitej demoralizacji i nie zdradzają żadnego wzruszenia, oglądając trupy najbliższych swych krewnych. Do tej chwili nie zdołano wydostać z błota bardzo wielu trupów. Przez wioskę Maadanie przepływały rwące fale nowopowstałej rzeki, dochodzącej do 2 kilometrów szerokości i liczącej miejscami 10 metrów głębokości. Wzburzone fale zmiotły wszystkie domy, a trupy licznych mieszkańców odnaleziono w wiosce Dmeir odległej o 30 klm. Niektóre miejscowości na obszarach nawiedzonych przez powódź, są całkowicie odcięte i pomimo czynionych wysiłków panuje tam dotkliwy brak wody i żywności.

Parlament syryjski uchwalił kredyty w wysokości miliona fr. na pomoc dla ofiar powodzi.

Akademia żałobna ku czci błp. Dra Thona w szkole hebrajskiej

W godzinach przedpołudniowych odbyła się w auli Gimnazjum Hebrajskiego akademia żałobna w pierwszą rocznicę śmierci błp. dra Ozjasza Thona. W przybranej kirem sali zjawili się przedstawiciele Zarządu Szkoły, Komitetu Rodzicielskiego, Dyrekcji i Grona oraz delegacje młodzieży. Po odśpiewaniu psalmu żałobnego przez chór gimnazjalny, pod kierownictwem prof. Sperbera, przemówienie wygłosił dr H. Pfeffer, który w krótkich słowach nakreślił sylwetkę Zmarłego i przedstawił ogrom straty, jaką z Jego śmiercią wszyscy ponieśliśmy. Z kolei p. dr Blattberg omówił syjonistyczną działalność przywódcy naszego, oraz Jego współpracę z drem Teodorem Herzlem, zapoczątkowaną jeszcze przed pierwszym kongresem syjonistycznym.

Po deklamacji wygłoszonej przez uczenicę Gimnazjum, p. dyr. Scherer wręczył czterem wychowankom Zakładu stypendia, ufundowane w związku z rocznicą błp. dra Thona przez stowarzyszenie „Humanitarność — Bnei Brit" w Krakowie.

Podniosła ta uroczystość zakończona została odśpiewaniem drugiego psalmu żałobnego, oraz „Hatikwy" przez chór gimnazjalny.

* * *

W Żydowskiej Średniej Szkole Handlowej w Krakowie urządzono w dniu 31 października br. jako w pierwszą rocznicę śmierci błp. dra Abrahama Ozjasza Thona uroczysty poranek żałobny dla uczczenia pamięci Zmarłego.

Po zakończeniu uroczystości nastąpiło wręczenie stypendium im. błp. dra Ozjasza Thona, ufundowanego przez Zarząd Szkoły uczenicy klasy trzeciej Zakładu, Halinie Degen za wybitne postępy w przedmiotach komercjalnych.

Fantastyczna pogłoska o zamierzonym obaleniu mandatu palestyńskiego

Ibn Saud -- „królem wszystkich Arabów" z łaski Mussoliniego

Londyn, 31. 10. ŻAT. Jedna z londyńskich agencji prasowych zamieściła sensacyjne doniesienie, iż na mocy tajnego układu między Mussolinim a Ibn Saudem,

Ibn Saud ma się ogłosić królem wszystkich Arabów i opanować Palestynę, znosząc w ten sposób mandat palestyński.

Wedle doniesienia tej agencji, panuje w urzędzie Kolonialnym „panika" z powodu niebezpiecznej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Może się wytworzyć sytuacja — głosi dalej omawiane doniesienie — że

płomień ogarnie cały obszar między Bagdadem a Casablancą.

Wedle informacji z tegoż źródła, ostatnia wiadomość paryskiego „Journal" o rozmowach między Mussolinim a Ribbentropem nie jest tylko balonem próbnym, lecz odzwierciedleniem rzeczywistego przebiegu wypadków. Ibn Saud miał się odwrócić od Londynu i wiąże obecnie swe nadzieje z Rzymem. Wedle tegoż sensacyjnego doniesienia, toczyć się mają równocześnie rokowania w sprawie pomocy ze strony Rzymu dla króla Ibn Sauda na wypadek poważnego konfliktu. Miano też kilkakrotnie pertraktować co do dostawy broni i amunicji dla króla Hedżasu.

* * *

Londyn, 31. 10. ŻAT. W londyńskich kołach urzędowych odnoszą się

bardzo sceptycznie do sensacyjnej wiadomości o spisku Mussoliniego i Ibn Sauda w sprawie obalenia mandatu palestyńskiego.

Taka ewentualność uważana jest za nieprawdopodobną. Wedle relacji z tychże kół, wiadomość ta mogła powstać w związku z pogłoskami, że Mussolini pragnie sobie zapewnić dostęp do portów Morza Czerwonego w celu zabezpieczenia swego panowania w Abisynii.

Nowy „figiel" Mussoliniego

Odwołane spotkanie Ciano-Eden w Brukseli

Londyn 31. 10. (L) Rząd włoski oficjalnie oświadczył, że minister spraw zagranicznych hr. Ciano do Brukseli nie pojedzie i że w ogóle udział jego w konferencji brukselskiej nie był zamierzany. Zaprzeczenie to Rzymu stoi w rażącej sprzeczności z wiadomościami, jakie uchodziły w angielskich kołach politycznych przed kilku dniami za pewne, a mianowicie, że hrabia Ciano do Brukseli pojedzie i że 3 listopada spotka się tam z min. Edenem. Przedwczoraj postanowiono w Londynie, że min. Eden udaje się do Brukseli już 1 listopada wieczorem i że pozostanie w stolicy Belgii od 3 do 4 dni. Pod koniec przyszłego tygodnia min. Eden powróci już do Londynu. Konferencja brukselska rozpoczyna się co prawda dopiero w środę, ale min. Eden przybędzie do Brukseli we wtorek rano i cały dzień wtorkowy poświęci na wyczerpujące rozmowy z delegatem amerykańskim Normanem Davisem. Z tej zmiany programu oczywistym jest, że zaszły pewne, nie ujawnione dotąd okoliczności, wskutek których spotkanie się min. Edena z min. Ciano w Brukseli nie dochodzi do skutku.

„Evening News" stwierdza, że wobec zmienionej sytuacji konferencja brukselska nie da okazji do dyskusji nad sytuacją europejską. Odmowa Niemiec wzięcia udziału w konferencji, obrót jaki wzięła sprawa nieinterwencji w Hiszpanii, a przede wszystkim przemówienie Mussoliniego na temat kolonii, wytworzyły atmosferę nie sprzyjającą bynajmniej zainicjowaniu takiej dyskusji — kończy dziennik.

„Evening Standard" twierdzi, że wyjazd min. Ciano do Brukseli był już przez Mussoliniego aprobowany, ale został cofnięty wczoraj wieczorem, gdy wiadomymi się stały w Rzymie wyniki wczorajszego posiedzenia pod komitetu nieinterwencji. Rząd włoski zamierzał wykorzystać okazję, jaka się nadarzyła w związku z konferencją brukselską, aby do prowadzić do osobistego kontaktu pomiędzy ministrami Ciano i Edenem, celem posunięcia naprzód sprawy, rozpoczętej wymianą listów pomiędzy premierem Chamberlainem a Mussolinim. Szef rządu włoskiego uważał jednak — jak twierdzi „Evening Standard", że sobotnie posiedzenie przesunęło przewagę na korzyść Rosji sowieckiej. W oficjalnych kołach brytyjskich odmawiają komentarzy na ten temat, przyznając, że stosunki, jakie istnieją w danej chwili pomiędzy W. Brytanią a Włochami nie rokują nadziei, że osobisty kontakt obu ministrów spraw zagranicznych mógłby przynieść bezzwłoczne korzyści. Czynniki miarodajne podkreślają również swą troskę z powodu nowego kroku Mussoliniego, który nagle odwołał ambasadora Ceruttiego z Paryża, pozostawiając w stolicy Francji tylko charge d'affaires. Krok ten, twierdzą w Londynie, niewątpliwie utrudni współpracę dyplomatyczną pomiędzy mocarstwami zachodniej Europy.

Niepokoje w Maroku trwają

Paryż, 31. 10. PAT. Sytuacja w Maroku budzi coraz to większe zaniepokojenie francuskiej opinii publicznej. Antyfrancuskie wystąpienia niektórych elementów tubylczych w Afryce północnej były również przedmiotem obrad kongresu partii radykalnej w Lille, gdzie kilku mówców zwróciło uwagę na powstającą obecnie sytuację w Maroku. Prasa francuska, zamieszczając informacje o ostatnich wydarzeniach w Maroku, podkreśla z zadowoleniem iż dzień piątkowy, który ze względu na to, iż był dniem święta muzułmańskiego i jako ostatni piątek przed Ramadanem budził szczególne obawy, przeszedł względnie spokojnie.

Wiele dzienników jednakże przynosi szereg niepokojących informacyj o ostatnich wydarzeniach w Maroku. „Excelsior" pisze, iż w Fezie dzielnice tubylcze są spokojne, wśród ludności jednakże można zauważyć nadal duże podniecenie tak, iż drobne nawet zmniejszenie czujności wojska zajmującego punkty strategiczne Mediny mogłoby być wykorzystane przez ludność. W piątek rano eskadra samolotów krążyła nad dzielnicami tubylczymi, przy czym równocześnie wzmocniono także posterunki policji i wojska na ulicach miasta.

„Ami du Peuple" nazywa ostatnie wydarzenia w Fezie i Oudjda „nieudanym zamachem stanu" i twierdzi, że nacjonalistyczna partia w Maroku miała zamiar ogłosić nowy rząd z aresztowanym w Fezie Moulay Allal el Fassim, jako sułtanem i aresztowanym w Rabacie Lyazidem jako wielkim wezyrem.

„Intransigeant" donosi, iż w piątek w godzinach popołudniowych odbyły się w Rabacie manifestacje. W starciu z policją wiele osób odniosło rany. Policja aresztowała 11 manifestantów. W mieście zostały skonsygnowane silne oddziały policji i wojska. Wieczorem wszystkie bramy, prowadzące do dzielnicy tubylczej Rabatu, zostały zatarasowane i obsadzone przez oddziały strzelców senegalskich.

W Sale manifestanci obrzucili kamieniami policjanta w chwili, gdy usiłował on aresztować jednego z przewódców, a mianowicie Abdel Essem ben Saida.

Konferencja jubileuszowa Hadassy

Telegram powitalny prezydenta Roosevelta

Nowy Jork, 31. 10. ŻAT. W Atlantic City otwarta została konferencja jubileuszowa Hadssy z okazji 25-lecia istnienia tej organizacji. W konferencji bierze udział przeszło 2.000 delegatek i gości reprezentujących 64 tysiące członkiń.

Główny referat na posiedzeniu inauguracyjnym wygłosił dr Stephen Wise, który wskazał na wielkie zasługi Hadassy i jej doniosłą rolę w ruchu syjonistycznym. Prezydentka Hadassy pani Jacobs referowała o sytuacji politycznej. Burzliwą owację zgotowano pani Henriecie Szold, która omówiła m. in. stosunki żydowsko-arabskie. Konferencja wystosowała telegram kondolencyjny do pani Warburgowej.

Prezydent Roosevelt nadesłał na konferencję następujący telegram powitalny:

„Pragnę przesłać moje najszczersze życzenia z okazji 25-lecia Hadassy i wyrażam nadzieję, że wysokie ideały służby społecznej charakteryzujące tę organizację nadal będą ją ożywiały".

Depesze powitalne otrzymano też od gubernatora Lehmana, dra Weizmanna, sir Artura Wauchope i inn.

Konferencja Hadassy uchwaliła ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko nowej ustawie imigracyjnej w Palestynie. Rezolucja domaga się, aby rząd angielski nadal stosował zasadę zdolności absorbcyjnej kraju. Konferencja obszernie omawiała rozgałęzioną działalność Hadassy w Palestynie w zakresie ochrony zdrowia, opieki nad dzieckiem itd. Omawiano też zagadnienia imigracji młodzieży podkreślając konieczność rozszerzenie imigracji młodzieży z Polski. Uchwalony budżet Hadassy przewiduje sumę 270.190 dolarów na cele zdrowotne w Palestynie, 100 tysięcy na alije młodzieżową. Na cele imigracyjne Hadassa zebrała w ciągu ostatnich dwóch lat 250.766 dolarów. Konferencja skończy swe obrady w niedzielę.

KRONIKA KATOWICKA

STOWARZYSZENIE KUPCÓW G. ŚL. urządza dziś w poniedziałek dnia 1 listopada b. r. o godz. 18 tej w lokalu Stowarzyszenia — Katowice, Pl. Wolności 9 II p. zebranie z prelekcją dr Stanisława Mandelbauma prof. Żyd. Szkoły Handlowej w Krakowie na temat „Dobry sprzedawca".

Ze względu na wysoce pouczający temat referatu, który ilustrowany będzie obrazami świetlnymi, Zarząd liczy na niezawodne przybycie wszystkich członków oraz ich personalu.

Należy się spodziewać, że kupiectwo przez liczną frekwencję da dowód zainteresowania dla poczynań Stowarzyszenia w zakresie akcji odczytowo dydaktycznej.

PRZEGLĄD PRASY

Odprawa

Długo oczekiwana odprawa władz Związku legionistów i P. O. W., odbyta w sobotę, otoczona jest mgłą tajemniczości. Poza oficjalnym komunikatem, stwierdzającym, że Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił na odprawie mowę trwającą 52 minuty, nie przedostało się nic do opinii publicznej. Jedynie tylko „Gazeta Polska" w krótkim artykule pt. „Po odprawie" reasumuje wynik narad legionistów i P. O. W., przytaczając pewne wyjmki z deklaracji płk. Koca na temat „antykwariuszy smutnej przeszłości" i pisząc:

> Istotnie też — w myśl przewidywań — gwałtownie wzmocnione zostały zasieki drutów kolczastych, zjeżyły się wszystkimi kołkami owe symboliczne płoty, świeżym zapasem tłuczonego szkła usiały się szczyty murów; a jednak — rzucona ponad nimi myśl przebija się przez nie i głębokim nurtem żłobi sobie drogę, mimo, że „antykwariusze" zdobywają się nawet na kontrataki.
>
> Jakież są szanse tych kontrataków? Dziś możemy sobie powiedzieć spokojnie, że minimalne. Antykwariuszom udać się może ta lub inna dywersja, może im się udać wyzyskanie tego lub owego błędu taktycznego; ale myśl, która ma za sobą prawdę, która sięga głębiej niż jakakolwiek dialektyka — zwyciężyć musi.
>
> Naczelny Wódz, formułując wobec społeczeństwa kategoryczne wymagania, wynikające z szeroko pojętej obrony Państwa — zawierzył inicjatywę swym starym żołnierzom. Została podjęta. Jest i będzie realizowana.
>
> Odprawa wczorajsza nie była paradą, nie była uroczystym przeglądem; była omówieniem prac dokonanych dotychczas, oceną sytuacji, instrukcją na przyszłość. Rezultatem jej będzie wzmocnienie i pogłębienie akcji, której cel — zjednoczenie żywych sił narodu i ujęcie ich w ramy woli kierowniczej — pozostał niezachwiany.

Jeśli przetłumaczymy to na normalny język polityczny, to wynika z tych słów oficjalnego organu jasno, że opinia kół opozycyjnych Związku legionistów i P. O. W. nie zaważyła na obradach. Swoi i nie swoi antykwariusze zostali równorzędnie potraktowani. Nie ma odchyleń. Sobotnia odprawa potwierdziła to jeszcze raz.

W trosce o etykę żydowską

Nagle i dość niespodziewanie endecki „Dziennik Narodowy" zatroszczył się o etykę Żydów. Jest to troska dość osobliwa. Organ endecki stale przecież twierdzi, że etyka Żydów to etyka „niższa", skądże nagła troska o nasze postępowanie? A chodzi tu o tzw. odpowiedzialność zbiorową. „Dziennik Narodowy" twierdzi, że potępiamy wszędzie zasadę odpowiedzialności zbiorowej, ale:

> Tymczasem Żydzi nie mają nic przeciwko temu, by np. w obronie Żydów w Palestynie zasada odpowiedzialności zbiorowej stosowana była wobec ludności arabskiej przez władze brytyjskie — i to stosowana z całą iście kolonialną bezwzględnością.
>
> A jednak nigdy, w żadnej żydowskiej gazecie, żadna z wiadomości o brytyjskich represjach nie była opatrzona najlżejszym nawet komentarzem protestu. Ani razu nie uznali Żydzi za stosowne oświadczyć, iż na stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej wobec ich wrogów się nie zgadzają. Przeciwnie! Wszystkie wiadomości z Palestyny o antyarabskich zbiorowych represjach, ukazują się w prasie żydowskiej w tonie największego etnuzjazmu.

Gdybyśmy zaproponowali „Dziennikowi Narodowemu" przytoczenie dowodów na to, że w prasie żydowskiej pisze się o zbiorowych represjach antyarabskich w tonie największego entuzjazmu, znalazłby sę ten organ w kłopotliwej sytuacji. Nie znalazłby bowiem nigdzie nie tylko entuzjazmu, lecz nawet cienia pozytywnego stosunku do zbiorowych represyj. Opinia żydowska z radością powitała zmianę kursu w Palestynie w stosunku do terrorystów i podżegaczy, ale wyraźnie odgraniczyła się od metod zbiorowych represyj i odwetu. Pamiętne są jeszcze wypadki z ubiegłego roku, kiedy społeczeństwo żydowskie w Palestynie wykazało żelazną dyscyplinę i nie dało się porwać do odwetu, chociaż było doskonale przygotowane i mogło na własną rękę zdławić częściowo terror arabski. A prasa palestyńska wypowiada się nieraz w ostrym tonie przeciwko represjom zbiorowym, widząc w nich tylko zarzewie nowych konfliktów i niesprawiedliwości. W tym duchu wypowiadają się też oficjalnie reprezentanci żydowscy w Pal[illegible]nie. Troska endecka o etykę żydowską jest wobec tych faktów zbyteczna. Nam nie trzeba przypominać o potrzebie potępiania zasady odpowiedzialności zbiorowej. Zasada takiej odpowiedzialności jest sprzeczna z naszym poczuciem etycznym, a przy tym dała się nam tak dotkliwie we znaki, że uważamy ją nie tylko za niesprawiedliwość, ale i za fatalny błąd polityczny. Gdyby organ endecki poinformował się dokładnie o tych naszych zasadach, to by nie pisał tego rodzaju głupstw.

(Rs)

Dziś wybory komunalne w Londynie

Londyn, 31. 10. PAT. W poniedziałek 1 listopada w całej Anglii i Walii odbywać się będą wybory municypalne. W 360 miastach i miasteczkach jedna trzecia radców miejskich ustąpi i ulegnie ponownemu wyborowi. Wyjątek stanowi jedynie Londyn, gdzie nie odbywają się corocznie wybory jednej trzeciej radców miejskich, lecz co 3 lata wybory powszechne do 28 rad miejskich gmin wielkiego Londynu. Ostatnie wybory londyńskie odbyły się w roku 1934 i doprowadziły wówczas do wielkiego zwycięstwa Labour Party, która uzyskała przewagę w 15 radach miejskich Londynu. Wybory, jakie Londyn przeżywać będzie w poniedziałek wykażą, czy Labour Party zdołała utrzymać swój stan posiadania.

Liczba Żydów na świecie zmniejsza się

Londyn 31. 10. ŻAT. 39 tom „Rocznika Żydostwa Amerykańskiego" za rok 1937-38 wydany przez Komitet Żydowsko - Amerykański zawiera zestawienie statystyczne o liczbie Żydów na całym świecie oparte na najświeższych danych. Ogólna liczba Żydów na całym świecie szacowana jest na 15 milionów 525 tysięcy.

Z tej liczby 7.620.000 Żydów mieszka w krajach Europy Środkowej i Wschodniej: (Polska, Litwa, Łotwa, Austria, Czechosłowacja, Węgry i Rosja). W tym zespole krajów Żydzi stanowią około 6 proc. ogółu ludności.

W Ameryce Północnej przebywa 4.400.000 Żydów, którzy stanowią 3 proc. ogółu ludności.

W Palestynie i w krajach sąsiednich — Arabii, Iraku i Syrii przebywa 503.000 Żydów, którzy stanowią 3 i pół proc. ogółu ludności w tych krajach. Blisko 450.000 Żydów mieszka w krajach arabskich Afryki Północnej: Tangier, Maroko, Algier, Tunis, Libia, i Egipt. Żydzi stanowią tam 1,4 ogółu ludności.

Więcej niż jeden proc. ludności stanowią Żydzi jeszcze w następujących krajach: Holandia (około 2 proc.) Grecja i Turcja (1,74 proc.) W Afryce Południowej (1 proc. ogółu ludności i 5 proc. ludności białej), zaś w Argentynie przeszło 2 proc.

W wszystkich innych krajach zamieszkałych przez Żydów odsetek ich nie przekracza jednego procentu. Do tych krajów należy: Europa Zachodnia i Południowa, gdzie mieszka 1.600.000 Żydów, Europa Północna i Wschodnia (włączając Wielką Rosję, gdzie liczba Żydów wynosi około 200.000, Australia i Nowa Zelandia — 27 tysięcy. Na wymienionych połaciach kontynentu europejskiego Żydzi stanowią nieco więcej niż pół proc., zaś w Australii — 0,36 proc. ludności białej.

Blisko 225 tysięcy Żydów mieszka w krajach Małej Azji, Środkowej i Północnej Azji i tylko 140 tysięcy Żydów w krajach Wschodniej i Południowej Azji (Japonia, Chiny, Indie i Indochiny), w Afryce Środkowej, Oceanii oraz w Ameryce Środkowej i Południowej (nie licząc Argentyny). W krajach tych odsetek Żydów jest znikomy.

Liczbę falaszów w Abisynii ocenia się na 51 tysięcy.

Z pośród 15.525.000 Żydów mieszka w Europie 9.360.000 (60,4 proc.) w Afryce 593 tysiące (3,82 proc.) Azji 774.000 (4,99 proc.) w Australii 26.900 (0,17 proc.) zaś w Ameryce 4.739.000 (30.53 proc.)

Nowy incydent graniczny na Dalekim Wschodzie

Moskwa 31. 10. (R) Urzędowo komunikują, że dnia 28 bm. jak donoszą z Chabarowska, oddział japońsko - mandżurski przekroczył granicę sowiecką w odległości 6 klm. na północno - zachód od wsi Bakszekory w rejonie poświeckim i rozpoczął ogień w kierunku zbliżającego się doń pogranicznego oddziału sowieckiego. Wywiązała się wzajemna strzelanina, której rezultatem było wycofanie się oddziału japońsko - mandżurskiego z terytorium sowieckiego.

Ludowy komisariat spraw zagr. polecił ambasadorowi sowieckiemu w Tokio i konsulowi generalnemu w Charbinie złożyć protest u rządów japońskiego i mandżurskiego.

Kongres żydowsko-amerykański do Żydów polskich

Nowy Jork, 31. 10. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański uchwalił rezolucję pod adresem Żydów w Polsce z wyrazami sympatii w związku z akcją przeciwko „ghettu ławkowemu". Opór — głosi rezolucja — jaki Żydzi polscy stawiają próbie odnowienia ghetta w Polsce jest zasługą położoną przez Żydów polskich dla ich kraju.

Przesyłamy nasze pełne sympatii powitanie — głosi w końcu rezolucja — Żydom polskim oraz serdeczne podziękowanie wszystkim czynnikom liberalnym i demokratycznym w Polsce, które przeciwstawiają się reakcyjnym projektom.

Amsterdam, 31. 10. ŻAT. Egzekutywa Światowej Federacji Żydów Polskich zagranicą odbędzie w dniach najbliższych posiedzenie w Londynie, na którym rozważana będzie kwestia niesienia pomocy żydowskim studentom.

Linia lotnicza Bukareszt -Tel Awiw

Bukareszt, 31. 10. ŻAT. Jak donoszą, na wiosnę wprowadzona będzie regularna komunikacja lotnicza między Bukaresztem a Tel Awiwem przez Ateny i Saloniki.

Na marginesie procesu lyońskiego

Czy płk. La Rocque był na usługach rządu i brał gotówkę?...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w październiku.

I.



Pułk. de La Rocque

Pismo nasze jedno z pierwszych obszernie opisało rozkład, jaki nastąpił w obozie prawicy francuskiej. Jak daleko rozkład ten się posunął, choć dotąd trzymany był w tajemnicy, uwidocznił proces toczący się w Lyonie.

Przypomnijmy w kilku zdaniach o co idzie.

Na czele faszystów francuskich, zorganizowanych na wzór hitlerowsko - mussoliniowski, stał pułkownik hrabia de La Rocque. Po rozwiązaniu przez rząd Frontu Ludowego, jego milicji uzbrojonej, przetworzył swe dotychczasowe stowarzyszenie „Ognistych Krzyżów" (Croix de Feu) na partię polityczną, zwaną P. S. F. czyli „Parti Social Francais". Choć milicje były zakazane, nie jest niczyim sekretem, że organizacja zbrojna faszystowska we Francji istnieje, lecz od pewnego czasu publicznie w ogóle nie występuje.

W tym czasie jeden ze skrajnych zwolenników La Rocque'a, markiz Pozzo di Borgo, zarzucił publicznie na łamach swego pisma, „Choc" przywódcy faszystów, że ten ostatni pobierał subwencje od min. Tardieu, i to w ciągu wielu lat. La Rocque w odpowiedzi zarzucił kłam swemu podwładnemu, oświadczając przy okazji, że wogóle Tardieu osobiście nie zna.

Ze swej strony, Pozzo di Borgo wytoczył La Rocque'owi proces o obrazę o zarzucenie kłamstwa.

Ten to właśnie proces toczył się w tych dniach w Lyonie. Wyrok ma zapaść 8 listopada.

Systemem praktykowanym przez prawicę świadkowie, jacy mieli zeznawać w tym procesie przeciw La Rocque'owi otrzymali listy anonimowe z groźbami, tak, że jeszcze w przeddzień procesu La Rocque był przekonany, że Tardieu nie ośmieli się pojawić osobiście w sądzie, by zeznawać przeciw niemu. Gdy go ujrzeli na sali sądowej, on i jego zwolennicy, zbledli...

II.

Gdy przed paroma mesiącami, La Rocque kupił dziennik paryski „Le Petit Journal", by uczynić z niego swój własny organ, reszta prasy prawicowej, która go dotąd popierała, wypowiedziała mu wojnę.

Wystarczyło więc, by przywódca P. S. F., partii uważającej się za najbardziej patriotyczną we Francji, kupił własny dziennik, a inne ugrupowania i dzienniki narodowe, uważające się również za najbardziej patriotyczne we Francji, wystąpiły przeciw niemu. Tak to w obronie własnego sklepiku zapomina się o wzniosłych ideałach. „Echo de Paris", „Epoque", a zwłaszcza ultraprawicowy „Le Jour" zaczęły regularnie psy wieszać na swym dotych czasowym pupilku i bożyszczu.

Wyszło na jaw, że markiz Pozzo di Borgo zarzuca La Rocque'owi przywłaszczenie sobie miliona franków ze sum partyjnych.

Ciekawe i paradoksalne, że najskrupulatniejsze sprawozdania podaje nie prasa lewicowa, ale właśnie prasa prawicowa, uradowana, że „Rocque wykończył się".

W istocie rzeczy wcale nie wykończył się. Posiada on w dalszym ciągu gorących zwolenników, którzy nikomu innemu poza nim nie wierzą, i wcale nie żądają od swego szefa dowodów prawdy. Tych dowodów domaga się jednak sąd.

Głosił La Rocque, że wogóle nie znał Tardieu, A Tardieu, wieloletni prawicowy premier i minister, dzierżący przeróżne teki, staje w sądzie w Lyonie przy barierze świadków, i oświadcza spokojnie mocnym głosem, pod przysięgą, że La Rocque nie tylko, że go znał, ale pisywał doń listy poddańcze; nie tylko, że regularnie brał subwencję, ale przychodził po nią do prywatnego mieszkania min. Tardieu... Wzamian za to, i były premier Tardieu przyznaje to bez żenady, zwracał się on do La Rocque'a o pewne usługi, a mianowicie o mobilizowanie swych milicyj, i urządzanie manifestacyj antyrepublikańskich w Paryżu, względnie na prowincji.

— Pan kłamie, pan wie, że pan kłamie, że nie brałem od pana pieniędzy! — woła ze swej ławki La Rocque.

A Tardieu dobija go, cytując 30 listów, jakie mu pozostały z parusekt otrzymanych od La Rocque'a, w których ten ostatni albo poniża się, albo ofiaruje swe usługi, albo... obiecuje, że następnym razem „służba" będzie lepiej wykonana.

A co najcharakterystyczniejsze, to zeznanie jednego z jego adjutantów, który zapewnia, że nic nie wiedział o tych subwencjach, a gdyby wiedział, przedstawiłby sprawę radzie najwyższej partii, a ta napewno usunęłaby La Rocque'a. Wynika więc z tego, że La Rocque nietylko, że brał pieniądze, ale jeszcze zachowywał je dla siebie samego, a nie na cele partyjne.

Za osiem dni trybunał ogłosi wyrok. Na razie już powszechnie La Rocque uważany jest za skompromitowanego ostatecznie. Choć on ze swej strony głosi, że teraz on dopiero wytoczy proces, że on opublikuje listy otrzymywane od Tardieu i od przywódców bojkotującego dzisiaj prawicy, i że dopiero wtedy zobaczy się, kto ma rację. Tardieu'emu zarzucił nazajutrz po procesie na łamach swego organu, że właściwie listów La Rocque'a nie pokazał, więc to nie argument (Tardieu oświadczył, że listy te złoży sądowi na każde żądanie). I pośpiesznie „Petit Journal" La Rocque'a wyciąga wniosek: skoro Tardieu nie dowiódł, że jego oskarżenia są słuszne, to dowód... że sam kłamie.

III.

Pojawienie się prezydenta Tardieu u bariery trybunału wywołało wielkie wrażenie. Do

„Dlaczegoby nie wyjść za mąż?"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

NEW YORK, w październiku.

„Samotne życie napewno się pani już bardzo uprzykrzyło. A więc dlaczegoby nie wyjść za mąż?"

Tymi zachęcającymi słowy rozpoczyna swą książkę, stanowiącą swego rodzaju podręcznik dla panien, Harvey A. Colish. Młody autor wychodzi z założenia, że małżeństwo jest dla każdej kobiety rzeczą pożądaną nie tylko ze względu na jego stronę sentymentalną, ale również i praktyczną. Szanse posiada każda kobieta, nie każda tylko umie je wyzyskać. Podaje więc szereg przepisów i rad. Dawniej jakoś pod tym względem było łatwiej: wystarczyło umieć czekać, aż znajdzie się rycerz, który pocałunkiem zbudzi „śpiącą królewnę". Dzisiaj jednak i na tym polu istnieje jakaś depresja. Jeżeli więc kobieta dzisiejsza chce wyjść za mąż, to musi „sobie męża upolować".

W Ameryce jest to tym łatwiejsze, że primo jest tam o półtora miliona więcej mężczyzn niż kobiet, i secundo — kobieta posiada tam znacznie większe znaczenie, większy respekt i większą opiekę prawno - społeczną, niż np. w Europie.

Gdzie jednak należy „ich" szukać? Odpowiada autor: „Głównie tam, gdzie normalnie kobiety ich nie szukają". A więc nie w tea-room i nie w bridge-club. Należy sporządzić sobie listę miejsc i lokali, gdzie mężczyźni się zbierają. Może to być klub polityczny lub stowarzyszenie artystyczne, grupa sportowa lub towarzystwo reformy fox-trotta. Wszystko jedno. Należy szukać czegoś innego poza utartymi drogami. Wycieczki morskie i pobyt w drogim kurorcie kosztują fortunę, a nie przynoszą rezultatów — bo wszystkie kobiety tam właśnie starają się „polować". Zwierzyna jest „ostrzelana" i mało jej jest. Mężczyzna, który widzi jak wielkie ma powodzenie, staje się zarozumiały lub szuka tych gruszek, które mu same spadną pod nogi. Na przekąskę. Niektóre młode panie dla dodania sobie odwagi polują w towarzystwie. Również błąd. Można brać tylko takie, które nie są niebezpieczne, czy to dzięki mniejszym kwalifikacjom, czy też dzięki wielkiej lojalności. Chociaż to ostatnie nigdy nie jest bardzo pewne.

Autor jest zdania, że obecnie mężczyźni na ogół są nieśmiali. Przeważnie nie wiedzą, jak się zachowywać w stosunkach z kobietami. Muszą więc one wziąć inicjatywę w swe ręce. Nie powinny się obawiać podejść na jakimś towarzyskim dancingu do nieznajomego mężczyzny i zaproponować mu najbliższy taniec. Lub zamiast kiwnięcia głową kłaniającemu się na ulicy słabo znajomemu panu, zawołać: „O, halo, co się z panem dzieje?" I jeden i drugi będzie może tym zaskoczony, ale raczej przyjemnie. A kobiecie również może się to wydać trudnym. Ale to tylko z początku. Tak jak z kąpielą w rzece. Najpierw gęsia skórka, ale potem woda już nie wydaje się zimna.

Dlaczego nie ułatwić nieśmiałemu znajomemu powzięcia decyzji przez zapytanie: „No, kiedyż wybierzemy się na dancing?" Jeżeli się „wykręci", postawmy na nim krzyżyk. Tak, tak, proszę pani. To jest jak akwizycja. Siedzenie w kącie „z buzią w ciup" nikogo nie sprowadzi na „linię obstrzału". Nawet naganka mamy i ciotek już nie pomaga.

A dalej idą jeszcze takie uwagi. Nie należy się zbyt jaskrawo ubierać. Niektórzy mężczyźni obawiają się zwracania uwagi. Należy unikać również czarnych kolorów, chyba do wieczorowej sukni bardzo wyciętej. Nie należy przedstawiać mu, gdy przyjdzie na zaproszenie do domu, całej rodziny odrazu. Bo się przestraszy. Najlepiej jedną, dwie osoby, i to najreprezentatywniejsze. Na „braki" przyjdzie czas, gdy „się oswoi". Rodzina zwykle więcej przeszkadza niż pomaga. Na ogół wszystkie matki zdradzają silną i zbyt wyraźną chęć wydania za mąż swych córek, ale nie wszystkie mają dosyć taktu i umiejętności.

Należy w sobie rozwijać i kształcić umiejętność rozmawiania, znajomość sportów, gier, a nawet wyrobić w sobie jakieś specjalne zamiłowanie do czegoś. Wszystko jedno czy to będzie zbieranie znaczków pocztowych, czy polowanie z chartami. Coś specjalnego, coś innego.

Korzystając z tych wszystkich wskazówek, może sobie każda nawet przeciętna kobieta, stworzyć „listę kandydatów", z której powoli będzie eliminować mniej ciekawych, aż zatrzyma się na dwóch trzech. Wtedy trzeba zachęcić ich, oczywiście każdego osobno, do mówienia o sobie. Taka spowiedź, to pierwszy ważny krok. A gdy nareszcie powie, że „byłby szczęśliwy, gdyby...", można mu pomóc przez zapytanie wypowiedziane z „lekkim zakłopotaniem": „A możebyśmy odrazu ustalili datę?".

She same.

ostatniej chwili i prawica i lewica zastanawiały się, czy ponowi swe zeznania, dotąd dokonane drogą prasy? Tym bardziej, że rozprawa miała się odbyć już raz, została jednak odroczona, z powodu niestawiennictwa się Tardieu i innych świadków, w osobach byłego premiera Lavala, b. min. Marchandeau i innych. Teraz po sprawie, przyznajemy, opinia publiczna jest zdumiona, że Tardieu, prawicowiec integralny, przyczynił się do tego „publicznego prania brudów“ prawicy, czym lał wodę na młyn lewicy.

Zachowanie się prasy paryskiej nazajutrz po procesie było znamienne.

Same tytuły są bardzo charakterystyczne. Prawicowe „L'Echo de Paris“ zamieszcza na pierwszej stronie z dziesięć artykułów, a dopiero na dole, obok artykułu o stuleciu jakiejś potrawy normandzkiej i dwutysięcoleciu Augusta, zamieszcza swe jednoszpaltowe sprawozdanie. Z podobną żenadą pisze „L'Epoque“: „Prezydent P. S. F. silnie występuje przeciw oskarżeniom Andrzeja Tardieu“. Natomiast monarchistyczna „Action Francaise“ używa sobie w tytule na całą szerokość pierwszej strony: „Egzekucja La Rocque'a“. Ten lakoniczny i wymowny tytuł uzupełniony został manszetą: „Il a touché et il est touche“. — Brał aż padł. „Le Jour“ przy okazji programowo definiuje swe stanowisko: popiera ruch bojówek prawicowych, ale występuje przeciw La Rocque'owi.

Wiele możnaby jeszcze pisać na ten temat.

IV.

Jeśli idzie o szerszy horyzont wewnętrznej polityki francuskiej, to proces ten nic nie zmieni. W ostatnich wyborach gminnych, jak pisaliśmy, prawica faszystowska osiągnęła minimum głosów. Komuniści tracą. Wynik wyborów nie byłby zmieniony, gdyby proces ten odbył się wcześniej, choć Tardieu świadomie odłożył swe zeznania na po wybory, właśnie, by nie dawać lewicy nowego argumentu wyborczego. Ci zaś, którzy ubóstwiają La Rocque'a, dalej go ubóstwiać będą, bo taka jest ich wewnętrzna potrzeba z braku innego, właściwszego „wodza“.

Proces był tylko ciekawym zwierciadłem dzisiejszego rozkładu prawicy, która pozornie zdaje się kwitnąć.

Dr. T. L.



PONIEDZIAŁEK, 1 listopada.

KRAKÓW. 8. Audycja poranna; 9 Nabożeństwo z Łodzi; 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Aktualny reportaż z życia; 11.42 Odczyt misyjny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. pod dyr. Cz. Lewickiego z udz. St. Jarzewskiego (skrz.); 13 Pogadanka dla dzieci: „Oswobodzenie Krakowa“ w opr. W. Jastrzębskiej; 13.10 „Jermoła“ opowiadanie J. I. Kraszewskiego; 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Zwiększona ork. T. Seredyńskiego z udz. Eug. Lasowskiej (śpiew); 14.45 Audycja dla wsi: Słuchowisko dla wsi na Dzień Zaduszny St. Sojeckiego; Muzyka z płyt i pogad. St. Siennicki: „Przy dobrej woli łatwo sobie poradzimy“. 15.45 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi Bolesław Wallek-Walewski; 16.15 Koncert ork. wojskowej pod dyr. Ant. Chrapczyńskiego; 17 „Co ludzkość zawdzięcza Robertowi Kochowi?“ odczyt wygł. Piotr Radło; 17.15 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu Stefana Rachonia; 18 Chwila Biura Studiów; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Pieśni polskie i obce H. Szałkiewiczowa; 18.40 Odczyt: „Ludzie Hiszpanii“ wygł. dr Artur Szinagel; 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Dyskutujmy: „Co myślimy o książce Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń“ — dyskusję zagai Zofia Rothertowa; 19.50 Wiadomości sporowe; 20 Koncert solistów; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Kult zmarłych w 5-ciu częściach świata — audycja muzyczno-słowna w opr. K. Plucińskiego (tekst) i Mariana Obsta (muzyka); 21.45 Nowości literackie omówi Jan Emil Skiwski; 22.05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Lambrosa Demetriosa Callimahosa (flet); 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 23—23.30 Muzyka z płyt.

WARSZAWA. 8—13 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.55 do 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

LWÓW. 8—13 p. Kraków; 13 „Życie muzyczne Lwowa“ — dr Sołtys, 13.10 p. Kraków; 15.15 Tr. uroczystości żałobnej z Cmentarza Obrońców Lwowa; 15.45—18.10 p. Kraków. 18.10 „Parę uwag o zakupach czynionych przez wojsko u rolników“ — pogad.; 18.20 „Trochę pieśni, trochę słowa“; 18.35 „Powieść katolicka o średniowieczu“ — szkic lit.; 18.50—23.30 p. Kraków.

KATOWICE. 8—13 p. Kraków; 13 Pogadanka religijna; 13.10—18.40 p. Kraków; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 8—13 p. Kraków; 13 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 13.10—18.40 p. Kraków; 18.40 Audycja literacka; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

WIEDEŃ. 11.45 Koncert symfoniczny; 12.50 Muzyka rozrywkowa; 15.40 Muzyka kameralna; 17.55 „Parsifal“ — opera Ryszarda Wagnera, (transm. z Opery wied.).

MEDIOLAN. 21 „Wiktoria i jej huzar“ — operetka Abrahama.

RADIO PARIS. 18 Koncert orkiestrowy; 18.30 Koncert chóru; 20.15 Pieśni; 20.30 „Stare domy do was przemawiają“! 21.30 „Requiem“ — Verdiego.

DROITWICH. 18.20 Zespół wokalno-instrumentalny Dorothy Hogben; 19.20 Muzyka rosyjska; 20 „W poniedziałek o siódmej“ — program rozrywkowy. 21.30 „Przeboje New Jorku i Hollywoodu“ — transm. z Ameryki. 22.35 Muzyka kameralna.

SZTOKHOLM. 17.30 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Radiokabaret; 20.30 Koncert orkiestrowy z udz. Idy Haendel (skrz.)

BRUKSELA FRANC. 18 Koncert solistów-laureatów; 19.15 Koncert dawnej muzyki; 20.15 Audycja słowno-muzyczna; 21 „Requiem“ — Faure'go; 22.15 Koncert orkiestry symfonicznej.

— WIZO WADOWICE. Dziś w poniedziałek odbędzie się referat przewodniczącej centrali krakowskiej WIZO p. Marii Aptowej.

Tydzień giełdowy

Spokojny nastrój na rynku akcyj i walut

WARSZAWA, 31 października.

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w tygodniu ubiegłym na ogół nastrój spokojny przy obrotach umiarkowanych. Przeważała tendencja zwyżkowa, do czego przyczyniła się pomyślniejsza ocena międzynarodowej sytuacji politycznej i uspokojenie na giełdzie nowojorskiej. Na kształtowanie się kursów na niektórych rynkach miała pewien wpływ także ostatnia zniżka franka.

Początek tygodnia na WALLSTREET przeszedł pod znakiem osłabienia. Większość papierów uległa zniżce od 1 do 2 dol. Ale już we wtorek pod koniec zebrania dało się zauważyć wzmocnienie, które objęło przede wszystkim przodujące papiery przemysłowe. Środek tygodnia wykazał znowu osłabienie tendencji, ale na ostatnich zebraniach nastąpiło ponownie ogólne wzmocnienie, do czego przyczyniła się w dużym stopniu wiadomość, że znany koncern stalowy U. S. Steel Corporation wykaże w roku bieżącym wyższe zyski niż się na ogół spodziewano i wypłaci niemniejszą dywidendę niż dotychczas. Prócz tego korzystnie oddziałało na giełdę ogłoszenie nowego zarządzenia dotyczącego transakcji na giełdzie nowojorskiej. Zarządzenie to wydane przez amerykańskie władze skarbowe zmienia bardzo poważnie wysokość zaliczek wpłacanych przy transakcjach giełdowych przy kupnie i sprzedaży na korzyść kupujących. Podczas gdy dotychczas transakcje gotówkowe przy nabywaniu papierów wartościowych wymagały zaliczki w wysokości 55 proc. w gotówce, to obecnie wpłata przy dokonaniu transakcji obniżona została do 40 proc. Natomiast przy sprzedaży akcyj na termin, sprzedający musi uiścić 50 proc. wartości papierów, których nie posiada efektywnie, albo też zdeponować u maklera giełdowego efektywne akcje, które chce sprzedać. Dawniej przy sprzedaży na termin nieposiadanych walorów obowiązywała jedynie wpłata 10 proc. wartości przedmiotu transakcji. Zarządzenie to, które wejdzie w życie z dniem 1 listopada r. b., ma na celu głównie przeciwdziałanie tak rozpowszechnionej na giełdzie nowojorskiej grze terminowej na zniżkę i uzdrowienie transakcyj giełdowych na tym rynku.

Pożyczki polskie osiągnęły pewną poprawę. W dniu 29 października r. b. notowano (w nawiasach cyfry z 22 ub. m.): 8 proc. Pożyczka Dillona 50.00 (48.00), 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 61.12 i pół (65.00), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 53.00 (54.50), 7 proc. Pożyczka m. st. Warszawy 50.00 (48.12 i pół), 7 pro c.Pożyczka Śląska 48.00 (47.87 i pół).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ obroty były małe, tendencja niejednolita. Początkowo kursy osiągnęły dość dużą zwyżkę, do czego przyczyniła się głównie poprawa notowań na rynku metali. Potem jednak wskutek spadku cen metali nastąpiło osłabienie, które objęło przede wszystkim akcje żelazno-stalowe, węglowe, miedziane i cynowe. Jedynie akcje naftowe, południowo-afrykańskich kopalń złota i plantacji herbaty utrzymały się na wysokim poziomie. Pod koniec tygodnia zaznaczyło się znowu wzmocnienie tendencji, z którego nie skorzystały jedynie akcje metali nieżelaznych. Brytyjskie papiery państwowe miały początkowo usposobienie słabe, w środku tygodnia jednak osiągnęły dość znaczny wzrost notowań.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ przeważał nastrój mocny. Przyczyną tego była zwyżka cen na rynkach towarowych, oraz zniżka kursu franka. Ta ostatnia wywołała przede wszystkim znaczne wzmocnienie kursów papierów międzynarodowych zwłaszcza holenderskich i amerykańskich. Z papierów krajowych zwyżkowały kolejowe, elektryczne, przemysłu metalowego-przetwórczego, metalurgiczne i węglowe. Dość duży popyt zaznaczył się na akcje chemiczne i naftowe. Natomiast w związku ze spadkiem franka obniżyły się dość znacznie notowania rent państwowych i akcyj Banku Francuskiego.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA wykazała na ogół zwyżkę, która objęła zarówno akcje jak i papiery o stałym oprocentowaniu.

GIEŁDA BERLIŃSKA rozpoczęła tydzień giełdowy ogólną zniżką akcyj, wywołaną wzmożoną podażą ze strony publiczności. W środku tygodnia tendencja nieco się poprawiła pod wpływem wiadomości o wzroście niemieckiej produkcji przemysłowej i pomyślniejszej oceny międzynarodowej sytuacji politycznej. Poprawa ta była jednak krótkotrwała, gdyż rozeszły się wiadomości o dalszych emisjach papierów przemysłowych co wpłynęło na zniżkę notowań akcyj. Renty miały tendencję utrzymaną i wykazywały obroty minimalne.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ obroty były małe, tendencja w środku tygodnia nieco mocniejsza. Pod koniec okresu sprawozdawczego zaznaczyła się jednak zniżka akcyj przemysłowych, przede wszystkim chemicznych, metalowych i papierniczych.

GIEŁDA PRASKA miała przeważnie usposobienie słabe. Obroty myły małe, podaż jak i popyt umiarkowane.

Obroty na GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ utrzymały się na ogół w granicach poprzedniego tygodnia. Notowano (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 paź dziernika r. b.): papiery procentowe: 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 68.00 — 69.00, II emisji 69.00 — 70.00, serie II emisji 83.50 — 83.25, 4 proc. Prem. Pożyczka Dolarowa 38.90 — 39.00, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 59.00 — 59.00, drobne odcinki 58.50 — 59.00, 4½ proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 55.50 — 55.50, 5% Pożyczka Konwersyjna 61.75 — 61.75, 4½ % Listy Zastawne Ziemskie 54.75 — 55.00, 5% Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. (drobne) 62.38 — 61.63. Akcje: Bank Polski 107.00 — 108.00, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 33.50 — 33.25, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 23.00 — 23.75, Ostrowiec 25.00 — 25.00, Lilpop 51.25 — 51.50, Starachowice 30.75 — 31.25, Haberbusch 41.13 — 41.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 22, druga z 29 października r. b.): Amsterdam 292.60—292.90, Bruksela 89.30—89.40, Gdańsk 100.00—100.00 Londyn 26.19—26.25, Nowy Jork czek 5.29 1/8 — 5.28 3/4, kabel 5.29 1/4 — 5.29, Paryż 17.94—17.85, Praga 18.50—18.51, Zurych 121.90—122.10.

A. Z. W.

Apel Szaloma Asza do Polaków

„Hajnt" zamieszcza obszerny artykuł Szaloma Asza pt. „Słowo do człowieka polskiego". Autor zaopatruje swój artykuł wstępem, w którym oświadcza, że nie zwraca się do możnych panów polskich, lecz do szarego człowieka z ulicy, występuje zaś nie jako wróg, lub człowiek obojętny dla losów Polski, lecz jak ktoś, kto z Polski pochodzi i niejednokrotnie dawał wyraz swoim dla niej sympatiom.

„Choćby nowa, wyzwolona Polska nie wiem jak wystawiała nas na ciężką próbę, nie możemy i nie powinniśmy tracić nadziei. Potępiając Polskę, popychamy ją bardziej jeszcze w ramiona naszych i jej własnych wrogów. Utrudniamy przez to walkę lepszych i uczciwszych żywiołów Polski, które zębami i pazurami bronią zasad demokracji i chcą uratować Polskę od najgorszego... Celem tego artykułu jest nie tylko zwrócenie uwagi człowieka polskiego na nieuzasadnioną, a ciężką krzywdę, wyrządzaną w Polsce jego bliźniemu — obywatelowi Żydowi, ale też przypomnienie w tej późnej godzinie Polsce obowiązków w stosunku do swego tradycyjnego, świętego ducha, przypomnienie Polsce obowiązku wobec jej bohaterskich synów, którzy byli bojownikami ideału wolności, którzy nieśli pomoc walce o wolność w starym i nowym świecie, na wszystkich polach bitew..." Przystępując następnie do właściwej treści artykułu, woła autor:

„Jak długo powinien człowiek żyć na jednym miejscu, aby mógł je uważać za własną swą ojczyznę? Kto dał komuś prawo, aby swego brata, sąsiada, który żyje z nim na jednej ziemi od wielu pokoleń, ogłaszać bezdomnym tylko dlatego, że zamieszkuje o jedno pokolenie krócej, czy dłużej na tej ziemi?... Zaglądnijcie do ksiąg metrycznych, a łatwo może się zdarzyć, że znajdziecie wśród gorliwych prześladowców Żydów w obecnej Polsce takich, których rodzice lub dziadowie byli wśród ciemiężycieli wolności polskiej i narodu polskiego... I naodwrót Żydzi, których prześladują oni z tak zażartym okrucieństwem... pochodzą od tych Żydów, których przynależność do ziemi polskiej została uzasadniona i ustalona przez przywileje królów polskich z pierwotnego okresu istnienia Polski. Dzielili oni losy Polski w czasach inwazji szwedzkiej, buntów kozackich, bronili Polski przed inwazją rosyjską na Pradze, brali udział w powstaniach, nie pozwalali gubić świadomości wolności polskiej przez wszystkie lata niewoli i ucisku i dzielili ze swymi braćmi polskimi Pawiak i Sybir i żandarmską pomstę, aż wybiła godzina wyzwolenia... Wszystkie wasze wielkie autorytety moralne, wasi wieszczowie, wasi historycy i przewódcy, wasi generałowie i wodzowie nie powiedzieli nigdy, że uczynią coś, aby Żydzi czuli się obcymi na ziemi polskiej. Przeciwnie, od pierwszej chwili, gdy tendencje demokratyczne zaczęły spływać na przebudzoną duszę polską, proklamowaliście przed światem, że wolność polska oświecać będzie swymi promieniami wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i rasy".

Autor przypomina, że wszystkie konstytucje polskie gwarantowały Żydom równouprawnienie, że na konferencji w Wersalu Polska żądała swych granic historycznych w imieniu wszystkich swych obywateli, że później, gdy granice te były zagrożone przez obce inwazje, wysuwano w ich obronie siłę moralną i fizyczną wszystkich obywateli, że gdy generałowie polscy zajmowali nowe obszary, zobowiązywali się respektować prawa polityczne i narodowe całej ludności. Gdyby Polacy istotnie zamierzali wyrzucić żydowską część swej ludności poza granice kraju, to trzeba to było powiedzieć w Wersalu podczas rokowań pokojowych. Wtedy był czas na proklamowanie hasła: „Chcemy Polski bez Żydów". Kto wie, może Konferencja wersalska postarałaby się o znalezienie miejsca pod słońcem dla trzech milionów-Żydów.

„Nie wzięliście wówczas przed światem Żydów pod opiekę waszej Konstytucji, waszych międzynarodowych traktatów i zobowiązań? We wszystkich waszych wystąpieniach na forum międzynarodowym mówiliście o całej ludności polskiej, bez różnicy rasy i wyznania. Wasze organy zagraniczne, wasi ministrowie spraw zagranicznych, wasi ambasadorowie uporczywie przeczą do dziś jeszcze, aby w Polsce istniał inny stosunek do Żydów, niż do wszystkich innych obywateli. U siebie w domu doszliście jednak do przekonania, że po 20 latach od chwili odrodzenia Polski można w wolnej Polsce wprowadzać „ghetta", że po 20 latach od chwili wyzwolenia Polski można łatwo pozbyć się Żydów, według wzoru, jaki pokazał wam kraj ościenny... Jeśli jednak wasz sąsiad miał swym 500 tys. Żydom co zabrać — bogactwo, pozycje i stanowiska życiowe, jakie zdobyli sobie oni pilną pracą i zdolnościami przez długie, długie lata, to wy waszym trzem milionom Żydów nie możecie zabrać nic więcej, jak tylko nędzę i niedolę, zdrowie i poczucie bezpieczeństwa". Żydzi niemieccy mogli sobie jeszcze jako tako poradzić, posiadając wiele bogactw, zdolności i sławy, co otwierało przed nimi wrota innych krajów. Popierali ich też wpływowi krewni rozsiani po świecie.

„Ale wasze pociski godzą w najuboższych: żadne drzwi nie otwierają się przed nimi i prócz kilku groszy, rzucanych im zza granicy, nie mają do kogo zwrócić się o pomoc, prócz Tego, który jest w Niebie, widzi wszystko, słyszy wszystko i jest bliski udręczonemu".

Zastosowano do kwestii żydowskiej metody fantastyczne. Fantazje te zemściły się na swych autorach, którzy zapomnieli, że mają do czynienia z trzema milionami żywych ludzi i zdawało się im, że przyjdzie jakiś bohater z tysiąca i jednej nocy, przyniesie magiczny dywan i zabierze wszystkich Żydów z Polski do jakiegoś kraju fantastycznego. Głupotą i fantazją było wmawiać sobie, że istnieje anonimowe mocarstwo żydowskie z nieograniczonymi środkami, które mogłoby, gdyby tylko chciało, wyzwolić Polskę od „inwazji żydowskiej". Istnieje żydowskie poczucie jedności, które wyraża się w sympatii i pomocy dla cierpiących Żydów w innych krajach. Ale zagadnienia trzech milionów ludzi nie mogą rozwiązać towarzystwa filantropijne. Mogłyby one dopomóc gospodarczo, gdyby rząd polski opracował konstrukcyjny plan dla ludności żydowskiej. Towarzystwa filantropijne nie mogą nieść konstruktywnej pomocy ludności skazanej na wydarcie ze struktury życia politycznego i gospodarczego. Mogą co najwyżej łagodzić chwilową nędzę i to czynią. Ale pewne koła w Polsce znalazły środek rozwiązania kwestii żydowskiej w podburzaniu jednej części ludności przeciwko drugiej, zagęszczaniu atmosfery w Polsce.

„Czego spodziewaliście się potem? 80% ludności żydowskiej gotowych jest wyemigrować z Polski, jeśli wskażecie im miejsce, które ich przyjmie i wyposażycie ich w najprymitywniejsze środki, aby ich przenieść do nowej ojczyzny. Przez prześladowania nie otworzyliście nawet szparki dla emigracji żydowskiej lecz przeciwnie odkąd zaczęły się ekscesy antyżydowskie w Polsce, wrota tych krajów, do których Żydzi mogli jeszcze jakoś emigrować szczelniej zamknęły się przed nieszczęsnymi. Jakiż to naród i jaki kraj przyjmie ludność, wypieraną z własnego kraju i okrzyczaną przez własnych współobywateli za nieproduktywnych i nieużytecznych pasorzytów. Autor stwierdza, że prześladowanie Żydów demoralizuje młodzież i powoduje zatracenie najdroższych skarbów ducha narodowego polskiego, wzywa wreszcie do wżycia się w duszę i umysły prześladowanych Żydów.

SIR RONALD STORRS 5)

Sylwetki i profile palestyńskie

DE HAAN

W tym szałasie można było spotkać ową tragiczną i prześladowaną postać dra Jakuba Izraela de Haana. Był to Żyd holenderski, niskiego wzrostu, o jasnych włosach. Był bardzo pobożny (w przeciwnym razie nie byłby dostąpił zaszczytu, by stać się gościem pani Landau w szpitalu Szaarej Cedek), był dobrym poetą w języku holenderskim i zdaje mi się, że pełnił funkcję korespondenta pisma holenderskiego „Telegraf". Porzucił swoją karierę w Holandii, by oddać się służbie na rzecz syjonizmu w Palestynie i był bardzo rozczarowany, gdy widział, że oficjalny syjonizm nie może korzystać z jego usług. Wspomniałem już, że w pierwszym okresie, Waad Hacirim nie wykorzystywał wszystkich talentów sfardyjskich i dawnych mieszkańców kraju. Muszę jednak przyznać, że de Haan był twardym orzechem do zgryzienia i niełatwą rzeczą było znaleźć dla niego miejsce. Pewnego razu oświadczyłem mu, że choć z wielką przyjemnością spędzam z nim czas na rozmowie, to jednak w żadnym wypadku nie przyjąłbym go na urzędnika w instytucji rządowej. Ostrzegłem go, że jeśli nie złagodzi swego stylu, należy się obawiać, że rodacy wymierzą mu chłostę.

Z wyglądu był on człowiekiem pokroju Van Gogha. A i w jego oczach można było odkryć strach przed nieokreślonym terrorem. Nieraz widziano go przechodzącego w pośpiechu, kiedy nosił napchaną skórzaną teczkę bez rączki — swą „teczkę adwokacką". Nazajutrz jego okulary w złotej oprawie wyglądały z poza białej, jedwabnej „kefii", kiedy przechodził przez Jordan, owinięty w prawdziwy płaszcz beduiński (wspaniały typ nordyckiego Araba!) udając się na wizytę do emira Abdullaha! Jego sposób rozprawiania o książkach był wprost rozkoszny i miałem szczere zmartwienie, że nie mogłem zrozumieć jego poematu „Karta Chadta", ani innych wierszy, które mi przesłał w podarunku.

A tego samego dnia, kiedy w moją stronę padały strzały całego świata żydowskiego, który chciał mnie wprost żywcem połknąć, on pozostawił mi w podarunku pisma Baudelaire'a, które ukazały się w luksusowym wydaniu holenderskim i zaopatrzył je w następujący dopisek: „W chwili, kiedy przeklinają cię moi rodacy, przesyłam ci tę oto książkę, jako dowód, że wierzę w ciebie i we wszystko, co próbujesz uczynić".

Do owego lata 1924, w którym wyjechałem na urlop, ten niski, krępy doktór zwykł był przede mną wylewać całe swe rozgoryczenie, a gdy wychodził z mego domu — tak mi się zdawało — lżej mu jakoś było. Kiedy byłem w Londynie zatelefonowano do mnie z jakiejś redakcji, iż niejaki dr Jakub Izrael de Haan został zamordowany w Jerozolimie, a to nie w dzielnicy arabskiej. Pytano mnie, co o tym sądzę? Cóż mogłem odpowiedzieć? Odpowiedziałem, że nic o tym nie sądzę. Ale do tej chwili żywię głęboką sympatię i głębokie współczucie dla człowieka, opuszczonego, samotnego, który błądził w drogach swego życia.

PRASA HEBRAJSKA

Nie będzie to niekorzystny, lecz raczej pozytywny sąd o prasie hebrajskiej w owych dniach, tuż przed rokiem 1920, skoro powiem, że w orkiestrze ogólnej prasy, hebrajska prasa spełniała rolę trąbek, a nie rolę instrumentów kameralnych.

Dwa główne dzienniki to „Doar Hajom" i „Haarec". Kiedy sprawy nie toczyły się normalnie (a właśnie wtedy trzeba było dużo umiaru) oba te pisma rywalizowały ze sobą w propagandzie nienawiści i potępienia, co nie tylko bardziej jeszcze przyczyniało się do rozpętania burzy, ale i przysparzało do dawnych trudności jeszcze i nowe.

BEN AWI

Redaktorem, a zdaje się i właścicielem dziennika „Doar Hajom" był Itamar Ben Awi, burzliwy ale czarujący syn Eliezera Ben Jehudy. Istniało wielkie podobieństwo między nim a lordem Northcliffem, a on to podobieństwo podkreślał bardziej jeszcze swoją napoleońską fryzurą. Pozostawaliśmy prywatnie w stosunkach dobrej przyjaźń. A kiedy ogłaszał temperamentny atak przeciwko mnie, zwykł był odwiedzać mnie (zazwyczaj nie w gmachu rządowym i nie o dziennej porze) i jakby usprawiedliwiając się, tłumaczył, że nie dużo brakowało, a podniecony tłum byłby obrzucił dom [illegible] kamieniami (tak silne było wzburzenie tłumu przeciwko mnie), a jedynie dzięki temu minimum obelg, jakimi obrzucił mnie w swoim artykule, ocalał. Kiedy mu powiedziałem, iż ku mej radości społeczeństwo żydowskie w Jerozolimie nie jest podobne do „Doar Hajom" i że liczba przestępców w jiszuwie żydowskim w Palestynie jest minimalny, odpowiadał:

— Minimalny! Być może, że ich liczba jest drobna w Jerozolimie, ale mogę pana zapewnić, że ich liczba w Nowym Jorku jest przepotężna.

Jego odpowiedź była dla mnie humorystycznym argumentem i zabawną ilustracją dla owego uczucia wybraństwa żydowskiego geniuszu

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O STAROŚCI

Słyszy się często zdanie, że „człowiek jest tak stary, za jakiego się uważa” i równocześ nie mniema się ogólnie, że jest to powiedzonko, wymyślone tylko po to, by stanowiło pociechę dla starzejących się ludzi. Ale najnowsze badania naukowe, prowadzone przez amerykańskich profesorów, Waltera R. Miles'a i E. L. Thorndike'a, dotyczące osób wszelkiego wieku, od lat 5-ciu do 95-ciu a oparte na bardzo długim szeregu doświadczeń, dowiodły słuszności tego zapatrywania.

Ludzie, którzy nie dopuszczają do tego, by przekonanie o słabnących z wiekiem zdolnościach wzięło nad nimi władzę, pozostają — tego dowiodły próby profesora Miles'a, dokonane na 863 osobach —

młodzi na duchu i ciele

i zdolni do pracy zawodowej nawet przy 80 i 90 latach życia. Eksperymenty dotyczyły badań psychologicznych, ale nie wykluczały przy tym badania oczu, uczu i innych organów zmysłowych, a nadto mięśni i pobudliwości nerwowej.

Poddano również egzaminowi zdolności umysłu. Okazało się przy tym, że przeciętna wyników u osób starszych była wyższa, a w każdym razie równa wynikom osób młodszych. Przewagę, wyższość, stwierdzić można było szczególnie w dziedzinie osądzania pewnych spraw, jednakże także i żywa i twórcza

siła wyobraźni

nie była w każdym razie tylko przywilejem młodszej generacji. Tylko pamięć doznaje z wzrastającym wiekiem niekiedy osłabienia; wszelako i to nie jest nieodłącznym towarzyszem starzenia się. Wreszcie z badań wynika to, że łatwość uczenia się jest coprawda około 20-go roku życia największa, jednakowoż zmniejszenie się tej łatwości aż po 55-ty rok życia jest właściwie nieznaczne.

Niezliczone przykłady z dziedziny historii nauki i sztuki, jak również i życia codziennego, wykazują niezbicie, do jakich niezwykłych osiągnięć tak w dziedzinie umysłowej jak i fizycznej, zdolni są ludzie już w wieku daleko posuniętym. Któż nie pamięta starców na tronach, królowej angielskiej, Wiktorii, i cesarza austriackiego, Franciszka Józefa I-go? Także wielki angielski mąż stanu, Gladstone, miał już ponad 80 lat, kiedy sprawował pełen odpowiedzialności urząd premiera Wielkiej Brytanii.

A ileż

wspaniałych arcydzieł sztuki

zawdzięczamy właśnie dojrzałej sile wieku starczego! Dość wspomnieć Goethego, który, mając ponad 80 lat, kończył Fausta, dość przypomnieć Verdiego, który, komponując w 82-gim roku życia „Otella”, ukoronował dzieło swojego życia. Michał Anioł jeszcze w dziewiątym dziesiątku lat kierował budową kościoła św. Piotra; Galileusz, mając 75 lat, odkrył i ustalił swoje prawa ruchu wahadłowego.

Także i w życiu codziennym spotyka się niejednokrotnie starców, którzy wynikami pracy swojej daleko poza sobą zostawiają ludzi o wiele od siebie młodszych. I tak np. w roku 1930-tym rząd francuski odznaką legii honorowej nagrodził 103-letniego Józefa Zalewskiego za owocną pracę gospodarczą na roli. W tym samym roku 89-letni tancerz Piotr Guerin zdobył w Quebec'u (w Kanadzie) pierwszą nagrodę w konkursie tanecznym. W roku 1933-im w Grand Rapids (w Stanach Zjednoczonych) 102-letni starzec, nazwiskiem Thomas Gordon, zdał z najlepszym wynikiem egzamin szoferski.

Badania profesora Miles'a odnosiły się szczególnie do tych sprawności, których wymaga

zawód szofera względnie pilota,

a miały one na celu wypróbowanie i ustalenie tej szybkości i dokładności, którą okazuje osoba badana w trakcie przekręcania korby lub naciskania pedału. Okazało się przy tym, że przeciętnie osoby młodsze pracowały nieco szybciej i dokładniej, że jednak zmniejszenie się sprawności, nawet u ludzi ponad 70-sięcioletnich nie było tak znaczne by na podstawie tego można ich by z zawodów tych wykluczyć.

Zgodnie też z tym komisja dla międzynarodowej żeglugi powietrznej, która kilka lat temu zebrała się w Londynie, odrzuciła proponowaną przez kilku członków granicę wieku dla pilotów. Profesor Miles w zasadzie doszedł do wniosku, że w wielu wypadkach, w których wyniki osób starszych stoją w tyle poza wynikami osób młodszych — przyczyną nie jest zmniejszona sprawność, a tylko fakt, że na skutek zmniejszonego zaufania w własne siły osoby te nie zmuszają się same do potrzebnego wysiłku.

Rak żołądka

Jest faktem, rzucającym się w oczy, że częstość przypadków raka żołądka wzrasta. Wśród obdukcyj wszystkich szpitali wiedeńskich np. ilość przypadków raka żołądka wynosiła w r. 1918 2,28 proc., natomiast w r. 1923 już 3,06 proc. Przytem okazało się, że ilość mężczyzn, chorych na raka żołądka, była mniejwięcej o 1/5 część większa niż kobiet (231:156). Ulubionym okresem występowania raka żołądka jest czas między 40 a 50-tym rokiem życia, a szczególnie uprzywilejowanym czas między 50 a 60-tym rokiem.

Statystyczne badania na klinice Eiselberga we Wiedniu wykazały, że operowanie raka żołądka bynajmniej nie jest zabiegiem beznadziejnym. Z osób, operowanych tamże z powodu raka żołądka, uleczonych zostało na stałe, zależnie od lokalizacji i rodzaju cierpienia, od 20 do 55 proc.; przeciętnie można przyjąć, że według dzisiejszych metod operacyjnych mniej więcej co czwarty operowany chory na raka żołądka uratowany bywa na stałe.

Szanse operacji dałyby się znacznie podnieść, a statystyka wypadłaby o wiele lepiej, gdyby chorzy wcześniej zgłaszali się do chirurga i poddawali się zabiegowi jeszcze w czasie, gdy rak ogranicza się zaledwie do drobnej części żołądka i nie przerzuca się jeszcze na sąsiedztwo. Ale i dla cięższych, dalej posuniętych przypadków przyjdzie czas, gdy jakiś szczególnie uzdolniony chirurg obmyśli nową, radykalną metodę operacyjną, dzięki której usunąć będzie można wszystko chorobowo zmienione, oszczędzając tylko najważniejsze dla życia ośrodki.

Praca serca

Pompa tłocząca, jaką stanowi serce, wpycha z każdym uderzeniem 100 gramów krwi w obieg. — Stanowi to siedem litrów w ciągu minuty, 420 lirów w godzinie, a 10 tonn na dzień. Mały ten, przeciętnie 15 centimetrów wysoki, a 10 centimetrów szeroki narząd wprawia tedy w ruch w 70 latach swej nieustającej pracy razem olbrzymią masę 250.000 metrów sześciennych krwi. Niema takiego dzieła rąk ludzkich o tak drobnych wymiarach, któreby mogło dokonać takiego wyczynu.

Odpowiedzi redakcji

DRĘCZĄCA MYŚL. 1) Jest to rzecz szpecąca, którą można bez szkody dla zdrowia usunąć. — 2) Zazwyczaj jednak włosy stają się nieco twardsze. 3) Nie można na to pytanie odpowiedzieć, bo sposób działania każdego z tych preparatów jest inny. — 4) To zależy od właściwości danego człowieka. — 5) 2—3 tygodni. — 6) Stosunkowo niedrogi. — 7) Nie jest to zgodne z prawdą.

ER—A. 1) Wystarczy zanurzenie patyczka, owiniętego watą, w spirytusie salicylowym i nacieranie skóry głowy. 2) Należy je stosować codziennie i stale. — 3) Można; nie wpływa to na powstawanie łupieżu.

AKIBOWIEC. 1) Może być szkodliwe. — 2) Szkodliwe. — 3) Najlepiej zmienić mieszkanie albo przenieść sypialnię do innego pokoju.

BYŁABYM SZCZĘSLIWA. Usunięcie na stałe uzyskać Pani może tylko przez elektrolizę, która polega na tym, że do torebki włosa wprowadza się igłę i przepuszcza przez chwilę prąd, który niszczy raz na zawsze cebulkę włosa. Przy dużej ilości włosów wymaga to szeregu posiedzeń i jest dość kosztowne. Stosunków w Tarnowie nie znamy i nie możemy Pani w tym względzie służyć informacjami.

MAŁŻEŃSTWO. Dozwolone, ale niezbyt często i z zachowaniem pewnych ostrożności.

CIPORA. Jest to leczenie, polegające na pewnych zabiegach kąpielowych. Wymaga pewnych wiadomości i urządzeń, które znaleźć można tylko w odpowiednio urządzonych zakładach kąpielowych.

LAT 31, NADZIEJA. 1) Tylko dać zrobić na miarę. — 2) To orzec może tylko lekarz po naocznym zbadaniu pacjenta.

HAŁCNOWSKA L. 25. Trzeba dokładnie zbadać uzębienia. Gdyby zaś to nie wykazywało żadnych braków, należy zwrócić baczną uwagę na sposób odżywiania się i trawienie.

ONA. U dziecka 5-tygodniowego trudno cokolwiek przedsiębrać. Jeśli tylko plamka ta nie powiększa się, można zaczekać bodaj kilka miesięcy i potem dopiero zwrócić się do lekarza chorób skórnych. Bez zbadania t. zn. dokładnego obejrzenia trudno sobie o tym wyrobić zdanie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).



Pogromca wicemistrza Polski — walczy dziś w Krakowie

W sali teatru „Bagatela" odbędzie się dziś o godz. 11,30 przedpoł. atrakcyjny mecz bokserski Makkabi (Kraków) — Makkabi (Sosnowiec). W ramach meczu ujrzymy kilku doskonałych pięściarzy, a w pierwszym rzędzie Abrahama, który ubiegłej niedzieli znokautował wicemistrza Polski — Jarząbka. Jak wiadomo, Makkabi sosnowiecka wygrała w ubiegłym tygodniu z IKB w stosunku 8:6.

Ze względów propagandowych ceny biletów bardzo niskie. Poprzedzą walki wstępne.

Występ pięściarzy łódzkiego IKP w Krakowie

IKP — WISŁA 9:5

Sekcja bokserska Wisły zaprosiła znanych pięściarzy IKP z Łodzi, odgrywających wybitną rolę w Polsce, ze słynnym mistrzem Europy Chmielewskim na czele, do Krakowa. Sala teatru „Bagatela" była przepełniona publicznością, która entuzjastycznie przywitała sympatycznego i znakomitego Chmielewskiego, na którego pokaz właściwie czekała. Oczywiście, że drużyna łódzka okazała się technicznie lepszym, bardzo wyszkolonym i rutynowanym zespołem, który zwyciężył też całkiem zasłużenie, może nawet w zbyt niskim stosunku.

Wyniki meczu były następujące: Szwed zwyciężył walkowerem Szczurka, uzyskując remis w spot kaniu towarzyskim, Spodenkiewicz zremisował z Bałuckim, chociaż zasłużył wyraźnie na punktowe zwycięstwo. Tak samo niesłusznie orzeczono zwycięstwo Macha, chociaż był on słabszym od Popielatego. Dobrze spisał się z Krakowian jedynie Moszkowski, który pokonał Łodzianina. Natomiast Kowalewski zwyciężył Mieczysławskiego. Fatalnie natomiast wypadł Karol, ulegając Pietrzakowi. W końcu Chmielewski znokautował gładko Żbika na początku drugiej rundy.

Sukces polskich piłkarzy we Francji

LIGA POLSKA—LIGA PÓŁN. FRANCJI 2:1.

W dniu wczorajszym rozegrała reprezentacja polskiej ligi piłkarskiej w Lille mecz z reprezentacją ligową północnej Francji, zwyciężając ją w stosunku 2:1.

Ponieważ równocześnie w Paryżu Liga paryska zremisowała z włoską Bolonią 1:1, przeto nastąpiło losowanie, która z tych drużyn ma rozegrać w dniu dzisiejszym mecz w Paryżu z Reprez. Ligi polskiej o pierwsze i drugie miejsce. Los padł na Bolonię, która walczy dziś z Polską o zwycięstwo w tym turnieju.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘG.

Makkabi—Olsza 0:0. Gra nieciekawa i ostra. Sędzia usunął 2 graczy z boiska. Olsza nie wykorzystała rzutu karnego, poza tym sędzia nie uznał jednej strzelonej przez nią bramki jako ofside. Boisko Olszy.

Podgórze—Korona 3:1.
Nadwiślan—Krowodrza 2:1.
Fablok—Zwierzyniecki 1:1.
Tarnovia—Cracovia rez. 6:0 w Tarnowie;
Związek Strzelecki (Chełmek) — Grzegórzecki 6:0.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ POZOSTAJĄ W A KLASIE.

Warszawa, 21. 10. (A) Dziś odbył się w Warszawie mecz bokserski między Makkabi a C. W. S. Makkabi zwyciężyła w stosunku 11:5 i dzięki temu pozostaje w klasie A. Szczegółowe wyniki są następujące: Rundstein zwyciężył Brzezińskiego, Jakubowicz Lipińskiego, Lewkowicz przegrał ze Smiechem, Szlas zremisował z Brzóską, Neuding zwyciężył Ciążaka, Blum Łabowskiego.

JUNIORZY WISŁY KRAKOWSKIEJ DOSZLI DO FINAŁU.

W dniu wczorajszym rozegrany został w Krakowie na boisku Wisły mecz półfinałowy pomiędzy juniorami Wisły a KPW Poznań o dojście do finału misrzostw Polski juniorów. Zwycięstwo odniosła drużyna Wisły w stosunku 5:1 i tym samym doszła do finału.

WARTA PRZEGRYWA Z WARSZAWIANKĄ.

Na stadionie W. P. w Warszawie odbył się jedyny wczoraj mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką a Wartą. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 3:2 (0:0). Warszawianka wysunęła się w ten sposób aż na 5 miejsce w tabeli ligowej. Na innych pozycjach nie zaszły zmiany.

Akademia socjalistyczna w Starym Teatrze

Kraków, 31. 10.

Dla upamiętnienia udziału proletariatu w bojach o niepodległość Polski i z okazji rocznicy powstania rządu lubelskiego odbyła się wczoraj w sali Starego Teatru w Krakowie uroczysta akademia, zorganizowana przez P.P.S. Na akademię przybyły tysięczne tłumy publiczności, które wypełniły po brzegi salę i galerię.

Na podwyższeniu zajęło miejsce prezydium, u stóp podium stanęły poczty sztandarowe. Po zagajeniu przez p. Kowalskiego orkiestra odegrała Czerwony Sztandar i Poloneza Ogińskiego, po czym zabrał głos b. poseł Ciołkosz, który w blisko godzinnym przemówieniu mówił o udziale proletariatu i jego roli w odzyskaniu niepodległości. W przemówieniu nie brak było momentów odnoszących się do aktualnej sytuacji politycznej. Mowca domagał się imieniem klasy robotniczej rozpisania wyborów do władz ustawodawczych, a poruszając kwestię żydowską wypowiedział się przeciw dyskryminacjom i agitacji antysemickiej.

Powitany burzliwymi owacjami zabrał głos gen. Roja, który również wygłosił przemówienie pełne akcentów politycznych. Zarówno gen. Roja jak też i następny mowca p. Stączek ze Stronnictwa Ludowego wypowiedzieli się m. in. przeciw wystąpieniom antyżydowskim a domagając się pełnego równouprawnienia dla ludności żydowskiej. Programu dopełniły produkcje orkiestry tramwajowej.

Nie wziął udziału w akademii przewodniczący CKW PPS Arciszewski, który nie mógł przybyć z powodu złego stanu zdrowia. Na sali obecna była wdowa oraz syn i córka Ignacego Daszyńskiego.

Dalsze kary na terrorystów

Jerozolima, 31. 10. ŻAT. Na wieś Szeib Danumna granicy syryjskiej nałożono karę 100 funtów za to, że fellachowie z tej wsi uczestniczyli w napadzie na patrol wojskowy. Egzekwując karę komisarz okręgowy zakomunikował muchtarom, że powinni pieniądze dostarczyć w ciągu pół godziny, zaś za każde pięciominutowe opóźnienie zapłacić muszą pięć funtów kary dodatkowej. We wsi Samiria władze ulokowały dodatkowo sześciu policjantów na koszt tej wsi. Władze wezwały muchtarów w Nablusie, ażeby sporządzili spir dorosłych mieszkańców miasta, celem ściągnięcia z nich kosztów utrzymania 26 dodatkowych policjantów. Za uszkodzenie przewodów telefonicznych w pobliżu Jerozolimy policja aresztowała 30 fellachów, których zesłano do Akko.

* * *

Jerozolima, 31. 10. ŻAT. W Jerozolimie odbyła się narada z udziałem dowódców wojskowych i wyższych urzędników angielskich. W naradzie uczestniczył także zastępca Wysokiego Komisarza Buttershill i generał Wovell.

Aktywność kół arabskich

Londyn, 31. 10. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Times" donosi, że daje się zauważyć wzmożona aktywność arabskich kół politycznych. Stronnictwo Naszaszibich zamierza wkrót ce zwołać kongres. Naszaszibi projektują utworzenie małego komitetu z udziałem odpowiedzialnych przedstawicieli różnych stronnictw. Komitet ten ma starać się o przywrócenie spokoju w Palestynie, rozważyć różne rozwiązania, które będą przedłożone nowej komisji brytyjskiej zamiast planu podziału definitywnie odrzuconego przez stronnictwo Naszaszibich. W tej sprawie ukazało się oświadczenie podpisane przez Racheba bey Naszaszibiego, burmistrza Nablusu Sulejmana Effendi Tukame na oraz redaktora „Felestin".

* * *

Jerozolima, 31. 10. ŻAT. Notablowie z Gazy opracowali projekt odezwy do ludności przeciwko terrorowi i aktom sabotażu podkreślając, że na skutek akcji terrorystycznej cierpią sami Arabowie.

Jerozolima, 31. 10. ŻAT. „Haarec" donosi, powołując się na źródła miarodajne, że doradca króla Ibn Sauda John Philby (Hadż Abdulla) bawił ostatnio w Palestynie w drodze do Dżeddy. Philby, który przyjął Islam, wypowiedział się jak wiadomo za planem podziału Palestyny.

Porozumienie austriacko-węgiersko-polskie w sprawie podziału Palestyny

Wiedeń, 31. 10. ŻAT. Jak się dowiaduje wiedeński korespondent ŻAT-nej, austriacki sekretarz stanu dr Schmidt podczas pobytu w Polsce poruszyć miał również sprawę podziału Palestyny. Chodzi szczególnie o zabezpieczenie miejsc świętych, w której to sprawie Polska i Austria jako kraje katolickie są szczególnie zainteresowane. W tej sprawie miało dojść podobno do porozumienia między Polską a Austrią, oraz Węgrami, co do uzgodnienia stanowiska w tej sprawie w Lidze Narodów. Porozumienie to osiągnięto przy współudziale Watykanu. Wspomniane państwa mają się pozytywnie ustosunkować do planu podziału Palestyny pod warunkiem, że rząd uwzględni postulaty dotyczące zabezpieczenia miejsc świętych w Jerozolimie, Betleem i Nazarecie.

Za 6 miesięcy, albo za rok

Londyn, 31. 10. ŻAT. Prasa londyńska donosi, że nowa komisja brytyjska wyruszyć ma do Palestyny dopiero za 6 miesięcy, a może nawet za rok. Komisja ta składać się ma tylko z trzech członków. Powyższe doniesienie nie wydaje się być miarodajne.

* * *

Jerozolima, 31. 10. ŻAT. Rząd zamierza wkrót ce ogłosić ustawę przeciwko szerzeniu fałszywych pogłosek. Za rozszerzanie takich pogłosek grozić będzie kara od 3 miesięcy do 3 lat więzienia.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY KORON ZA WYGRANE MECZE.

Czechosłowacki Związek Piłkarski przyznał reprezentacjom Czechosłowacji i Pargi, które odniosły dwa zwycięstwa nad Austrią i Wiedniem, specjalne premie w wysokości 10 tys. koron. Gracze reprezentacji państwowej otrzymali po 500 koron, gracze reprezentacji miasta po 300 koron.

TARONI MISTRZEM TENISOWYM WŁOCH

Mistrzostwa tenisowe Włoch nie zostały w tym roku zakończone. Mistrzostwa we Włoszech, jak wiadomo, odbywają się w ten sposób, że czterej najlepsi tenisiści tworzą grupę finałową, w której każdy gra z każdym. Mistrzostwa te zostały z różnych względów przerwane i dotychczas niezakończone. Niemniej włoski związek tenisowy postanowił uznać Taroni'ego za mistrza Włoch. Decyzja ta pozostaje w związku z niedawnym pokonaniem Stefaniego i Palmieri'ego przez Taroni'ego.

PRZESILENIE W POLSKIM ZWIĄZKU HOKEJA NA LODZIE.

W Polskim Związku Hokeja na Lodzie wybuchło nagłe przesilenie, które wywołało ustąpienie prezesa Związku konsula Kurnickiego. Na wczorajszym posiedzeniu zarządu P. Z. H. L. kilku członków zarządu, solidaryzując się ze stanowiskiem prezesa, złożyło swe mandaty. Wobec zdekompletowania zarządu uchwalono zwołać nadzwyczajne walne zebranie na dzień 14 listopada, celem wyłonienia nowych władz Związku.

Narady nad sytuacją Żydów w Polsce i w Gdańsku

Paryż, 31. 10. ŻAT. Odbyło się tu posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, na którym omawiano sytuację Żydów w różnych krajach. Na posiedzeniu poruszono także sprawę studentów żydowskich z Polski, przy czym zaznaczono, że rozporządzenie wprowadzające ghetto ławkowe koliduje z konstytucyjnie zagwarantowanymi prawami Żydów w Polsce. Z najwyższym zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że masy żydowskie w Polsce w szczególności zaś studenci żydowscy prowadzą akcję przeciwko temu zarządzeniu. Egzekutywa stwierdziła przy tym, że liberalny odłam polskiej opinii publicznej zajął wyraźnie negatywne stanowisko wobec tego zarządzenia.

Omawiano następnie sytuację, jaka wytworzyła się ostatnio w Gdańsku. Postanowiono zwrócić się z apelem do sekretariatu Lgi Narodów oraz do komitetu trzech przy Lidze Narodów w sprawie poczynienia kroków zmierzających do zabezpieczenia konstytucyjnie przyznanych praw żydowskich w Gdańsku.

W końcu omówiono sprawy organizacyjne stwierdzając, że w szeregu krajów poczyniono znaczne postępy w rozbudowie idei żydowskiego kongresu światowego.

Dookoła „ghetta ławkowego" w szkołach

Warszawa, 31. 10. (A). Rodzice uczniów żydowskich gimnazjum „Oświata", gdzie rozegrały się głośne zajścia w związku ze znanym oświadczeniem prof. Millera, zwrócili się do jednego z gimnazjów żydowskich z prośbą o gremialne przyjęcie tych uczniów. Dyrektor gimnazjum żydowskiego zwrócił się do kuratorium warszawskiego o zezwolenie na przyjęcie wśród roku szkolnego uczniów żydowskich z gimnazjum „Oświata". Decyzja kuratorium w tej sprawie jest oczekiwana z wielkim zainteresowaniem.

* * *

Warszawa, 31. 10. (A). W warszawskiej szkole budowy maszyn im. Wawelberga i Rotwanda wybuchł strajk studentów endeckich, którzy domagają się wprowadzenia „ghetta". Jak donosiliśmy, dyrekcja szkoły zapowiedziała, że w ciągu obecnych świąt zostanie powzięta decyzja w sprawie „ghetta". Studenci endeccy chcąc w tej sprawie wywrzeć nacisk na dyrekcję szkoły w kierunku ustanowienia osobnych ławek dla Żydów, przystąpili do strajku. Wobec tego, że studenci żydowscy są zdecydowani nie dać się zepchnąć do „ghetta", a dyrekcja szkoły nie pozwala na stanie Żydów w czasie lekcji, konflikt może zakończyć się usunięciem wszystkich Żydów ze szkoły, ufundowanej przez Żydów!

Rozrost Z. N. M. S.

Warszawa, 31. 10. (A). Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, który prowadzi na terenie wyższych uczelni w Warszawie zdecydowaną akcję przeciwko antysemityzmowi i wprowadzeniu ghetta, rozrasta się obecnie stale. Donosiliśmy już, że do Z. N. M. S. wstąpiła niedawno grupa oenerowców ze Zbigniewem Raczyńskim na czele, a obecnie dowiadujemy się, że do związku tego przystąpił cały lewy odłam Legionu Młodych z komendantem naczelnym grupy akademickiej Legionu Młodych Kazimierzem Namystowskim na czele.

„Batalion śmierci" wycofuje się na teren koncesji międzynarodowej w Szanghaju

Szanghaj, 31. 10. PAT. Walki prowadzone przez oddziały japońskie celem złamania oporu chińskiego „batalionu śmierci", który bronił się w ufortyfikowanych na prędce magazynach w dzielnicy Czapei, miały przebieg nader gwałtowny. Ostatecznie batalion ten wycofał się na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka, który obawiał się, że przeciąganie walki może narazić na szwank życie i mienie rezydentów chińskich i cudzoziemskich, zamieszkałych w koncesji międzynarodowej.

Żołnierze batalionu śmierci, którzy wycofali się na teren koncesji międzynarodowej, przynieśli ze sobą całą swą broń, a mianowicie około 400 karabinów ręcznych, 25 lekkich karabinów maszynowych, 6 ciężkich i liczne skrzynie amunicji. Przetransportowano również przez ulice ostrzeliwane ogniem karabinów maszynowych japońskich około 20 rannych. Żołnierze batalionu śmierci złożyli broń żołnierzom brytyjskim. Rannych przewieziono do wojskowego szpitala angielskiego, innych zaś ewakuowano na samochodach ciężarowych.

Na północy -- odwrót Japończyków

Pekin, 31. 10. PAT. Według doniesień ze źródeł chińskich, wojska chińskie posuwają się w dalszym ciągu w górzystym rejonie północnej części prowincji Szan-Si, zmuszając Japończyków do pospiesznego odwrotu.

Pociski w redakcji dziennika chińskiego

Szanghaj, 31. 10. PAT. Trzy ciężkie pociski spadły na budynek, w którym mieści się redakcja dziennika „North China Daily News". Trzech pracowników redakcji zostało zabitych. Inne pociski padły na hotel „Palace". Ofiar w ludziach nie było.

—<>—

Z najmłodszego państwa

Pekin 31. 10. PAT. Według doniesień ze źródeł chińskich książę Teh dokonał restauracji dawnego państwa mongolskiego, niezależnego od rządu mandżurskiego. Książę oświadczył, iż nowy rząd utworzony przy poparciu Japonii i Mandżukuo, mieć będzie za zadanie przeciwstawienie się napaściom komunistycznym od strony Mongolii zewnętrznej.

Walka o rabina w Łodzi trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 31. 10. (G). W sobotę wieczorem rozeszła się po wszystkich bóżnicach i we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego w Łodzi wiadomość o zamierzonym powołaniu przez kadłubowe władze gminy naczelnego rabina Łodzi. Dzieje się to pod wpływem zainteresowanych menerów agudowskich. We wszystkich bożnicach głośno protestowano przeciwko temu, twierdząc, że dzieje się to na skutek pieniężnego poparcia zainteresowanych osób. Postanowiono w związku z tym odbyć demonstrację w gminie i rozrzucono masowo ulotki nawołujące do demonstracji przeciw temu. Dziś w południe dziesiątki policjantów obstawiło gmach gminy i nikogo nie wpuszczało do wnętrza. Mimo to zdołało się kilku przedstawicieli wszystkich partyj przedostać do prezydium gminy, gdzie im poseł Mincberg oświadczył, że Aguda jest zdecydowana na powołanie naczelnego rabina, uważając, że ma prawo do tego jako partia większościowa. Przed gminą gromadziły się dłuższy czas tłumy Żydów i w pewnym momencie doszło do konfliktu z policją, wskutek czego aresztowano kilka osób.

—<>—

Gmina warszawska potrzebuje pieniędzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 10. (A). Gmina żydowska w Warszawie czyni ostatnio starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 4 milionów zł., potrzebnych na zakupno placu pod nowy cmentarz.

Z MODY

Jeszcze o kapeluszach

Już nie ma pani, któraby nie miała nowego kapelusza. Nawet panie noszące berety — to uosobnienie skromności — wyglądają w tym roku inaczej. Beret przechylił się arogancko na bok, powiększył się do rozmiarów sporej tarczy, odrzucił dawny umiarkowany kształt, czasem wydyma się, jak żagiel, innym znów razem przypomina u dołu wąski toczek, miarowo rozszerzający się ku górze, jeszcze innym razem lewa strona tarczy podnosi się ku górze i fałduje, podpięta niewielką kokardą. Trudno powiedzieć, czy modny kapelusz jest duży, czy mały. Jedna strona jest nieprawdopodobnie wysoka, strzelista, podczas gdy druga jest minimalna. Bywają kapelusze, których brzeg dziwacznie wybiega naprzód, i kapelusze, które pną się w górę, jedne, jak głowy cukru, inne jak chińskie lampiony, lub harmonijki. Widzimy kapelusze, zrywające się do lotu i tylko jednym jakimś punktem opierające się o podstawę, jedne otwierają szeroko rozpostarte aksamitne lub filcowe skrzydła, inne — propelery, jeszcze inne skrzydła wietrznego młyna.

Do najbardziej twarzowych należą kapelusze o rondach podniesionych równomiernie do góry, tworzących coś nakształt aureoli wkrąg głowy. Niektóre piętrzące się ku górze fasony kończą się stożkowato lub śpiczasto pękiem piór. Rondo jako takie oddawna przestało istnieć, obecnie tworzy ono nad głową nie dające się określić figury geometryczne, półksiężyce, rogi, nieregularne trójkąty i tp. cudaczne kształty.

Do eleganckich sukien popołudniowych mamy kapelusze, na które się składają duże aksamitne kokardy, przytwierdzone do niewidocznych denek. Jeszcze jeden fason kapelusza na tę porę dnia to wielobarwny pęk piór przypięty do aksamitnej wstążki, lub tiulowego czepeczka. Do sukien balowych, jako prawidło, nosi się egrety w dwóch, a niekiedy nawet trzech tonach. Z kapeluszy bardziej pospolitych i spotykanych wszędzie najbardziej zalecane są płaskie toczki, podwyższone sterczącymi do góry piórami, miłe są sportowe kapelusze o niewielkich brzegach i sterczącej główce, czy to w formie stożka, czy trójkąta, a niekiedy nawet główka bywa marszczona, lub fałdowana. Rondo — raz wydłużone, raz opuszczone z przodu i z tyłu, a czasem opuszczone dookoła. W tym ostatnim wypadku główka może, a nawet powinna być okrągła.

Materiał, z którego robi się modny kapelusz to coś w rodzaju filcu, ale takiego, że wygląda jak aksamit, antylopa lub ratyna. Oryginalna antylopa, a niekiedy nawet skórka jaszczurki używana bywa do kapeluszy sportowych. Bardzo duża ilość modeli przybrana jest futrem. Czasami futro otacza tylko główkę kapelusza, tworząc rodzaj przybrania, czasem cała główka wykonana jest z futra, a rondo z aksamitu lub filcu, a niekiedy spotykamy wysokie, stożkowate czapki, całe wykonane z futra. Tego rodzaju kapelusze przybrane są jedynie jakimś ozdobnym klipsem lub klamrą. Drapowane stożkowate toczki najlepiej wyglądają, jeżeli robi je się z aksamitu. Piękny jest model z rdzawego aksamitu w poprzeczne zmarszczki, przecięty z przodu podłużnie idącym pasem szmaragdowego aksamitu ozdobionego klipsem z turkusu i złota.

Strojne wieczorowe kapelusze są lekkie. Wykonane są najczęściej z atłasu, wstążek, albo samych tylko piór strusich. Céline.

Konieczność nowelizacji ustawy ubojowej stwierdza zjazd rzeźników żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 10. (A). Dziś odbył się tu ogólno polski zjazd przedstawicieli żydowskiego przemysłu mięsnego w obecności delegatów z 22-ch miast. Delegat łódzki p. Gordon wygłosił referat, w którym skreślił tragiczną sytuację na rynku mięsnym, spowodowaną ustawą ubojową. Referent wykazał, że wspomniana ustawa nie wytrzymała próby życia i musi bez względnie zostać znowelizowana, gdyż w przeciwnym razie ulegnie ruinie całkowitej przemysł i rzemiosło mięsne. Przez ustawę nie tylko ucierpiało kilka tysięcy rzeźników żydowskich, którzy w ogóle nie uzyskali koncesji, nie tylko kilka tysięcy koncesjonariuszy, którzy skazani są na wegetację, gdyż prowadząc swe przedsiębiorstwa, opłacając czynsze i podatki są każdej chwili narażeni na wstrzymanie ruchu przedsiębiorstw z powodu wyczerpania kontyngentu oraz ciągłe gnębienie przez najrozmaitsze represje. Skutki tej ustawy odczuwają również olbrzymie rzesze konsumentów, zmuszonych drożej płacić za mięso zarówno koszerne jak i trefne. Największe szkody jednak ponieśli i ponoszą producenci, tj. rolnicy, dostawcy bydła rzeźnego. Z powodu kurczenia się konsumcji fatalna sytuacja rolnictwa pogarsza się z dniem każdym. Jak najszybsze znowelizowanie ustawy ubojowej leży zatem w interesie poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Referat p. Gordona uzupełnili delegaci poszczególnych miast (z Krakowa przemawiał p. Gartenberg), dochodząc do zgodnych z referentem konkluzji. W rezultacie narady uchwalono wysłać delegację do Ministerstwa Rolnictwa celem ponownego podjęcia próby przekonania miarodajnych czynników o konieczności nowelizacji ustawy ubojowej.

Statek brytyjski zatopiony znowu przez samolot powstańczy

Walencja, 31. 10. PAT. Dowództwo grupy północnej obrony wybrzeży zakomunikowało ministerstwu obrony narodowej, że **samolot powstańczy zatopił wczoraj parowiec angielski „Jean Weems", znajdujący się w odległości 226 mil od wybrzeża.** Około godz. 15.30 26 rozbitków parowca angielskiego przybyło na dwóch łodziach ratunkowych do miejscowości Calella de Parafrugell w prowincji Gerone. Pośród rozbitków znajdowali się dwaj urzędnicy służby kontrolnej komitetu nieinterwencji, którzy pełnili swe funkcje na pokładzie parowca „Jean Weems". Parowiec ten zarejestrowany w porcie Gibraltaru płynął z Marsylii do Barcelony. Według oświadczeń kapitana, który, jak prawie cała załoga jest narodowości angielskiej, statek wiózł ładunek zboża i mleka skondensowanego.

Ostatni dzień rządu w Walencji

Londyn, 31. 10. PAT. Donoszą z Walencji: Prezydent rządu hiszpańskiego w Walencji Azana ogłosił dekret, przenoszący siedzibę rządu hiszpańskiego z Walencji do Barcelony. Premier Negrin wczoraj rano opuścił Walencję i aeroplanem udał się do Barcelony, gdzie w poniedziałek rozpoczyna urzędowanie. W związku z tym postanowieniem odbywa się gorączkowa praca przeniesienia wszystkich ministerstw i centralnych urzędów oraz ich personelu do Barcelony. Mniej więcej około 50 tys. osób przenosi się z Walencji do nowej siedziby rządu. Warunki transportowe były bardzo utrudnione wskutek szalonej ulewy, jaka trwała przez parę dni.

Przesilenie w Belgii trwa

Bruksela, 31. 10. PAT. Król powierzył dotychczasowemu ministrowi rolnictwa Pierlot, ze stronnictwa katolickiego, misję tworzenia nowego gabinetu.

Starcia polityczne w Jugosławii

Białogród, 31. 10. PAT. Wczoraj wieczorem w Kragujewaczu doszło do starcia pomiędzy członkami zjednoczonej opozycji serbskiej i zwolennikami prorządowej jugosłowiańskiej unii radykalnej. Ajent policyjny, który usiłował interweniować w tym zajściu, został postrzelony z rewolweru i po paru godzinach zmarł w szpitalu. Według komunikatu urzędowego, dalszych ofiar nie było.

Górnicy polscy ofiarami katastrofy w Lille

Paryż 31. 10. PAT. Z Lille donoszą, iż 7 górników zasypanych w szybie kopalni węgla w Reismes zostało uratowanych. Pomiędzy uratowanymi górnikami znajduje się dwóch Polaków a mianowicie Wiktor Figiel i Józef Adamski. W czasie czwartkowej eksplozji gazów w tejże kolapni zginęło jednak 3-ch górników m. in. jeden Polak Stanisław Komarowski. W piątek po południu nastąpił w szybie Lagrange Auzin wypadek, w czasie którego został zasypany obsuwającą się ziemią górnik Polak Aleksander Kosiarz. Gdy ekipa ratownicza dotarła do zasypanego, Kosiarz już nie żył.

Postulaty wierzycieli hipotecznych

Wczoraj odbyło się w Krakowie zebranie wierzycieli hipotecznych w sprawie uchylenia moratorium hipotecznego. Po wysłuchaniu referatu p. Burczyka i adw. dra Feuersteina — uchwalono poczynić u miarodajnych czynników starania, by moratorium hipoteczne wygasające z dniem 1 stycznia 1938 nie zostało nadal przedłużone i by wszelkie wierzytelności moratoryjne były płatne w 4 ratach kwartalnych z których pierwsza płatną będzie dnia 1 kwietnia 1938. Odsetki obniżone do 5% mają począwszy od 1 stycznia 1938 być podwyższone do normy przewidzianej w odnośnych skryptach i umowach właścicieli z wierzycielami.

W wyjątkowych tylko wypadkach mogą Sądy na wniosek właściciela obciążonej realności wykazującej niemożność spłacenia długu w powyższym czasie, rozłożyć płatność kapitału najwyżej na 8 rat kwartalnych, względnie ustalić inny termin płatności rat niż kwartalny oraz przedłużyć termin płatności pierwszej raty poza dzień 1 kwietnia 1938 z tym jednak, że ostateczny termin spłaty długu hipotecznego w całości nie może przekroczyć dnia 1 stycznia 1940. Udzielona ulga traci swą skuteczność w razie niezapłacenia jakiejkolwiek raty odsetkowej lub kapitałowej w terminie.

Wnioski wierzycieli o przyznanie ulg, które wejdą do sądu po dniu 31 stycznia 1938 winny być z urzędu odrzucone. Postępowanie sądowe odbywa się trybem postępowania niespornego (incydentalnego). Od orzeczenia Sądu II instancji nie ma środka prawnego.

Tak przedstawia się uchwalony projekt. Celem poparcia tych postulatów wybrano komitet, który w porozumieniu z komitetem wybrać się mającym przez Związek wierzycieli Woj. Krakowskiego poczyni odpowiednie starania.

Ostatnie wiadomości sportowe

O UKARANIE LUBELSKIEJ UNII.

Po przeprowadzeniu dochodzeń przez specjalnego delegata P.Z.P.N. p. Bergtala w lubelskiej Unii, wydział gier i dyscypliny P.Z.P.N. wystąpił z wnioskiem ukarania działaczy klubu Unia za zgłoszenie nieuprawnionego gracza na mecz o wejście do Ligi Unia — Śmigły.

OSTATNIE DWA MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

Poza wczorajszym meczem Warszawianka — Warta rozegrane zostaną w Polsce jeszcze dwa mecze o mistrzostwo ligi. Dnia 7 listopada A.K.S. walczyć będzie z Pogonią, 14 listopada Wisła spotka się z A.K.S.

——<>——

Bokserzy Okęcia warszawskiego wygrali także trzecie spotkanie w Niemczech z zespołem Brunschwika 9:7.

Bieg maratoński w Koszycach wygrał Francuz Lerich w 2:41.46 godz., 2) Balaban (Austria), 2:50.44, 3) Gall (Rumunia), 4) Takacz (Czech). 5) Bena (Cz), 6) Kusbey (Węgry), 7) Marynowski (Polska) 2:58.49. Jest to poważny sukces Polaka, który pokonał Szweda Johnssona. Mistrz Polski Przybyłek nie ukończył biegu z powodu skórczu żołądka.

Slavia — Admira mecz towarzyski w Pradze zakończył się remisowo 2:2.

Heliasz, były mistrzowski miotacz polski, obecnie trener zawodowy w Belgii, uzyskał znakomite wyniki w rzucie dyskiem, a to trzy razy powyżej 47 mtr, jeden nawet na 48.53 mtr.

Hokeiści śląscy nie pojadą do Berlina na skutek zakazu PZHL. Motywy odmowy na razie nie są znane.

Szwajcaria wycofała się z turnieju piłkarskiego Mitropacupu. W jej miejsce wejdzie Jugosławia albo Rumunia. W turnieju prowadzą Węgrzy, 2) Włochy, 3) Czechosłowacja, 4) Austria.

WKS — Bytomiak pokonał WKS Kraków 2:1 w Krakowie.

Tarnovia prowadzi w krakowskiej lidze okręgowej, 2) Zwierzyniecki, 3) Zw. Strzelecki Chełmek, 4) Krowodrza, 5) Makkabi.

Pięściarze HCP (Poznań) zremisowali z Goplana 8:8.

Okęcie — Fort Bema mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A zakończył się remisowo 7:7. W kalsie BPZL pokonał Orkan 13:3.

Piłkarze Włoch zremisowali zaledwie ze Szwajcarią w Genewie 2:2 (2:1). W meczu drugich drużyn w Bezgano Włochy II zwyciężyły 4:1 (2:0).

Francja — Holandia mecz międzypaństwowy piłkarski w Amsterdamie wygrali Francnzi 3:2 (1:0).

Polonia — Gwiazda mecz towarzyski bokserski w Warszawie zakończył się remisowo 8:8. Rotholc pokonał Damskiego w drugiej rundzie nokautem.

Drużyna lubelska L. W. S. pokonała w Lublinie w pierwszym meczu bokserskim finałowym z cyklu drużynowego mistrzostwa lubelskiego zespół KSZO z Ostrowca 9:7.

Piłkarze Dębu katowickiego pokonali w Sosnowcu tamtejszą Unię 6:2.

Śląsk (Świętochłowice) prowadzi w okręgowej lidze piłkarskiej Śląska po pokonaniu 06 Katowice 3:2. Policyjny KS Katowice niespodziewanie zwyciężył Naprzód Lipiny 1:0. Benjaminek ligi KS Chorzów przegrał z Concordią Knurów 1:4.

Ran opuścił niespodziewanie Polskę i wyjechał do Paryża. Nie jest wykluczone, że pojedzie do Ameryki i zawadzi po drodze o Anglię.

Król Borys w Londynie

Londyn, 31. 10. PAT. Król Borys bułgarski i królowa Joanna przybyli dziś przed wieczorem do Londynu. Pobyt ich w stolicy W. Brytanii, który potrwa około tygodnia, jest najzupełniej prywatny. Król i królowa podróżują pod nazwiskiem hrabiego i hrabiny Rylskich.

Włochy przystępują do paktu antykomunistycznego

Tokio, 31. 10. PAT. Dziennik „Asahi-Szimbun" donosi, iż wiadomość o **przystąpieniu** Włoch do niemiecko-japońskiego paktu antykomunistycznego ma charakter urzędowy. Włochy mają przystąpić do paktu już w początku listopada. Rokowania między Japonią, Niemcami i Włochami zostały już zakończone.

Przystąpienie Włoch do paktu **będzie zakomunikowane** oficjalnie na najbliższym posiedzeniu tajnej rady cesarskiej. Podpisanie układu odbędzie się w Rzymie.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Bleiweis Józef — Karmelicka 11, Gol. ergerowa Maria — Jagiellońska 11, Kaczyńsk. uryk — Topolowa 43, Stanowski Józef — Łob. ,ska 47; dyżur nocny: Gottlieb Dawid — Dietla 68, Kelhofer Artur — Krasińskiego 4, Marcinowski Włodz. — Podwale 1, Schönbergowa Maria — pl. Zgody 7.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Pl. Zgody 18.

Kraków w rocznicę odzyskania niepodległości

Wczoraj odbył się w Krakowie doroczny obchód, organizowany przez związek „Gwiazda" z okazji odzyskania niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Mariackim, na które przybyli reprezentanci władz.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył wokół Rynku w stronę Ratusza. W pochodzie postępowała orkiestra kolejowa, niesiono wieniec i sztandar związku „Gwiazda", którego członkowie maszerowali ustawieni w czwórki, zatrzymując się przed odwachem.

Tutaj wygłosili okolicznościowe przemówienia prezes Pachoński i wiceprezydent dr Klimecki, po czym na tablicy pamiątkowej, umieszczonej w ścianie dawnego odwachu, zawieszono wieniec. Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Z Rynku uczestnicy uroczystości udali się do gmachu magistratu, gdzie odbyło się doroczne walne zebranie związku „Gwiazda".

Kolejarz wpadł pod pociąg

Wczoraj po południu zdarzył się na dworcu towarowym w Krakowie nieszczęśliwy wypadek. Przejeżdżający pociąg potrącił 33-letniego Józefa Kusiaka, kolejarza, który doznał poważnych kontuzji głowy. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

—<>—

CENTRALNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI DRA O. THONA. Dziś w poniedziałek o godz. 1 w południe w lokalu przy ul. Dietla 107 posiedzenie kierowników syjonistycznych organizacyj młodzieży.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z NAJNOWSZEJ POEZJI HEBRAJSKIEJ

P. Gusta Lindenbaum Kohnowa recytować będzie utwory wybitnych poetów żyd. na herbatce towarzyskiej WIZO jutro we wtorek o godz. 5.30 pop. Goście mile widziani.

—<>—

— POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA IDY KAMIŃSKIEJ I JEJ ZESPOŁU. Po sześciu tygodniach pobytu w Krakowie i wystawieniu szeregu sztuk z niezwykłym powodzeniem kończy Ida Kamińska i jej zespół występy w teatrze żydowskim. Wszelkie starania o przedłużenie występów tego zespołu nie dały skutku. Dziś po południu grana będzie „Mirele Efros", wieczorem zaś „Glückel Hameln". Jutro na pożegnalnym wieczorze Ida Kamińska wystąpi w wielkiej kreacji „Mirele Efros".

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu pełny humoru wodewil K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". Wieczorem komedia Fr. Molnara „Wielka miłość". W głównej roli kobiecej występuje Zofia Jaroszewska.

J. ROMANÓWNA I M. MASZYŃSKI świetni artyści warszawscy, których udało się Dyrekcji Teatru pozyskać jeszcze tylko na 3 przedstawienia, wystąpią w naszym teatrze w dniach 3, 4 i 5 bm. w świetnej komedii Gwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

— ODCZYT DYR. M. MAZY. W środę 3 bm. godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9 odczyt dyr. M. Mazy na temat: „Drogi i bezdroża teatru żydowskiego". Po odczycie dyskusja.

— Z TEATRU BAGATELA. Dziś odbędą się w teatrze Bagatela trzy przedstawienia arcyzabawnej rewii aktualnej pt. „Jesienna sałatka", w której bierze udział cały zespół artystów rewii „Bagatela". Ceny miejsc popularne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Magiczny klucz" i „Kochana dziewczyna".
APOLLO: „Siódme niebo" (Simone Simon, Henry King).
ATLANTIC: „Droga do Rio Janeiro" (Käte Nagy) i „Postrach opery" (Borys Karloff, Warner Oland).
BAGATELA: „Maroko" (Marlena Dietrich), na scenie rewia „Jesienna sałatka".
MUZEUM: „Bohaterowie Sybiru" (Brodzisz, Bodo, Stępowski).
PROMIEŃ: „Koncert dworski".
STELLA: „Burłak z nad Wołgi".
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).
UCIECHA: „Zaginiony horyzont" (reż. Frank Capra).
WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

Skandaliczny napad na sportowców żydowskich

Trzej piłkarze ranni. -- Co na to K. Z. O. P. N.?

W kronice dnia zanotować należy skandaliczny napad na drużynę piłkarzy żydowskich, powracającą z boiska po wygraniu meczu. Na boisku podmiejskim w Prokocimiu rozgrywała wczoraj zawody drużyna żydowska „Siła" z Krakowa. Zawody zakończyły się wygraną „Siły", która pokonała KS Prokocim w stosunku 3:2.

Po meczu gracze żydowscy zajęli miejsce w autobusie, jadącym z Prokocimia do Krakowa. Na skutek braku opieki ze strony organizatorów meczu, doszło do karygodnych zajść. Tłum zaatakował kamieniami autobus, w którym wybito szyby. Trzej gracze zostali kontuzjonowani.

I tak stwierdzono u Zygfryda Goldsteina wybicie oka, Ignacy Kempler doznał złamania żebra, a Izak Schechter kontuzji nogi.

Dopiero akcja policji położyła kres zajściu. Jak słychać winę wypadków ponosi zarząd klubu „Prokocim", który nie przedsięwziął należytych środków, celem zabezpieczenia drużynie bezpieczeństwa.

Spodziewać się należy, że krakowskie władze piłkarskie wkroczą zdecydowanie i położą kres chuligaństwu na boiskach. Tylko zamknięcie boiska i surowe ukaranie winnych może położyć kres podobnym wypadkom, które przynoszą tylko hańbę piłkarstwu krakowskiemu.

„Zmierzch bogów" -- w Sowietach

Moskwa, 31. 10. PAT. Rozeszła się pogłoska, którą trudno sprawdzić, o aresztowaniu Ruchimowicza, byłego ludowego komisarza przemysłu obronnego. Ruchimowicz przed kilkunastu dniami został usunięty z tego stanowiska bez żadnego nowego przydziału. Miejsce Ruchimowicza zajął Michał Kaganowicz. Brak jest również jakichkolwiek wiadomości o Grynce, b. komisarzu finansów. Wiadomo tylko tyle, że kandydatura Grynki na deputowanego do najwyższej rady nie została dotychczas wysunięta. Nie wystawiono również kandydatur Krylenki, Krestyńskiego, Stomoniakowa oraz marszałka Jegorowa.

* * *

Moskwa, 31. 10. PAT. Według wiadomości nieoficjalnych, kandydatura dymisjonowanego komisarza rolnictwa Czernowa do najwyższej rady państwa nie będzie wystawiona. Krążą nawet pogłoski, które trudno sprawdzić, iż Czernow został już aresztowany. Oficjalnie wiadomo tylko, że Czernow nie otrzymał żadnego przydziału.

Następca Czernowa Łotysz Ejche, stary bolszewik, zajmował ostatnio stanowisko sekretarza zachodnio-syberyjskiego krajowego komitetu partyjnego. Ejche jest członkiem centralnego komitetu partyjnego, centralnego komitetu wykonawczego ZSRR oraz kandydatem na członka Politbiura.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kauter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.